

ŻYCIĘ Kolorado

Denver Metro | Boulder | Colorado Springs | Fort Collins | Dillon | Glenwood Springs

MIESIĘCZNIK POLONII AMERYKAŃSKIEJ W KOLORADO | 303.396.8880 | www.zycie-kolorado.com

WYDANIE 85 | WRZESIEŃ | SEPTEMBER 2016 | BEZPŁATNE - FREE



Jesteśmy z Wami
już 7 lat!

Piszą dla Was:

- Przystanek Babel
"Polska w moich oczach"
- Eliza Sarnacka-Mahoney >> str. 4
- Żyj sportem w Kolorado
Marcin Żmiejski >> str.6
- Święto Języka Polskiego
"Przyłącz się do obchodów
Polonijnego Dnia Dwujęzyczności"
- Dobra Polska Szkoła
>> str.8
- Muzeum Historii Polski w Warszawie
"Razem stwórzmy kolekcję
Muzeum Historii Polski!"
- Wojciech Paduch >> str.10
- Polski Klub w Denver
"Wrzesień w Klubie"
- Katarzyna Żak >> str.11
- Punkt widzenia
"Godziny wychowawcze"
- Grzegorz Małanowski >> str. 12
- Herbata czy kawa
"Poker"
- Waldek Tadla >> str. 14
- Kalejdoskop Polonijny
"Karpaty Dance Ensemble z Utah"
- Maciej Smusz >> str.15
- Kalejdoskop Polonijny
"Piąta edycja Festiwalu Polskiego
w Seattle"
- Teresa Idelak-Davis >> str.16
- Zapiski (nie tylko) kalifornijskie
"Z Węgorzewa - przez wieki
i kontynenty - do Doliny Śmierci."
z Kalifornii - Małgorzata Cup >> str.18
- Witold-K w kącie >> str.22
- Polskie sylwetki w Kolorado
"Dominika, moja mała fotografka
- matka o córce"
- Dorota Knutelska-Baczek >> str.23
- Polski Kościół w Denver
"Co w trawie piszczy"
Ks. Sławek Murawka >> str.27
- Zdrowie ten tylko się dowie...
"Pokočaj dietę bezglutenową"
- Kasia Suski >> str.28
- Pod lupą
"Patent"
- Kazimierz Krawczak >> str. 29
- Polish-American
"Rio 2016" - Adrian Migacz >> str. 30
- Filmowe recenzje Piotra
"Youth" - Piotr Gzowski >> str.31



Brian Landy, Attorney
Bankruptcy & Wills

Call for a Free Consultation
(303) 781-2447
www.landy-law.com

(A Debt Relief Agency under the Bankruptcy Code)

One-on-One Help Since 1995

3780 South Broadway, Englewood

Joanna Sobczak - Managing Broker, GRI, REPM
2015 Diamond Circle Club Award Recipient



Nie czekaj!
Pozwól mi zająć się
Twoimi nieruchomościami.
Służę radą
oraz ponad dziesięcioletnim
doświadczeniem.



Właściciel Adobe Homes Realty, LLC

720-404-0272 | www.adobehomesrealty.com



The Law Office
of
Cliff Hypsher
3780 S. Broadway,
Englewood, CO 80113

Call us today
for a FREE phone consultation

303-806-5104
www.dui-advisor.com

SPECIALIZING in
DUI LAW

**PRACE
STOLARSKIE**

- Odnawianie, instalowanie mebli kuchennych
- Malowanie pomieszczeń i bejcowanie drewnianych powierzchni
- Instalowanie drzwi i listw wykończeniowych

Wojtek: 973-445-3282



Ewa Sosnowska Burg
Professionalism will move you

**DOMY • MIESZKANIA • PARCELE
MOTELE • HOTELE • BIZNESY**

- Wieloletnie doświadczenie w sprzedaży i kupnie nieruchomości
- Pomoc w załatwieniu pożyczki

For Free Mobile Home Search app
Text the Keyword CCP994
to the 5 digit Short code 32323

303-886-0545

Denver Metro & Colorado

www.ewarealty.com



6624 Wadsworth Blvd., Arvada, CO 80003
www.europeangourmet.net



ZAPRASZAMY:
wt.-pt. 10.00-18.00
sobota: 9.00-17.00
niedz. i pon. - nieczynne

Odrobina Polski w Kolorado!



OFERUJEMY:

- Szeroki wyrób wędlin z najlepszego miejsca w Chicago: "Mikolajczyk-Andy's Deli"
- Świeże pieczywo, słodczyce oraz inne różnorodności europejskie
- Specjalności kuchni polskiej: pierogi, flaki oraz bigos
- Karty okolicznościowe, prasa, kosmetyki, lekarstwa i karty telefoniczne
- Tace z wędlin, serów na różne okazje

303-425-1808

Właściciel przechodzący na emeryturę

SPRZEDA MOTEL

i przeskoli do prowadzenia biznesu
37 pokoi w Cortez, Colorado
- blisko Mesa Verde Park

Kontakt: Krzysztof, Teresa
(970) 565-8521



ŻYCIE Kolorado

Życie Kolorado - miesięcznik Polonii Amerykańskiej w stanie Kolorado wydawany przez:
MEDIA LITTERA, INC.

www.zycie-kolorado.com
tel.: 303.396.8880

5944 S Monaco Way, Ste. #200
Englewood, CO 80111

Waldek Tadla - Redaktor Naczelny
waldek.tadla@zycie-kolorado.com
Katarzyna Hypsher - Edycja & Skład
info@zycie-kolorado.com
Marcin Żmiejk - Marketing
marketing@zycie-kolorado.com

W sprawach listów, reklam, itp. prosimy o kontakt na powyższe adresy e-mailowe lub telefon.

PRENUMERATA:
\$5 za każde wydanie, z wysyłką pocztową

WSPÓLPRACA:
Halina Dąbrowska, Barbara Popielak, Tomasz Skotnicki, Adrian Migacz, Katarzyna Żak, Hanna Czernik, Ks. Sławomir Murawka TChr., Polscy Rycerze Kolumba w Denver, Polska Szkoła w Denver, Witold-K, Bożena Janowska, Kasia Suski, Grzegorz Malanowski, Piotr Gzowski, Eliza Sarnacka-Mahoney, Małgorzata Cup - Kalifornia, Tomasz Zola - Utah, Bogumił Horchem - Arizona, Ania Jordan - Nowy Meksyk, Monika Schneider - Alaska, Ryszard Urbaniak - Kalifornia, Adam Lizakowski - Chicago, www.DobraPolskaSzkoła.com



Nie wszystkie publikowane teksty autorów odzwierciedlają poglądy redakcji ŻK

Zgłoszenia REKLAM przyjmujemy do 20-go dnia każdego miesiąca.

Redakcja Życia Kolorado nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE w gazecie i naszej stronie internetowej:
www.zycie-kolorado.com
\$10 / miesiąc / do 30 słów/
e-mail: info@zycie-kolorado.com



Od Redakcji

Życie Kolorado ma 7 lat!

Kochani Czytelnicy z wielką radością i dumą oddajemy w Wasze ręce jubileuszowe wydanie Życia Kolorado. Jest dla nas wielkim zaszczytem służyć Polonii przez tak długi czas. W naszej, codziennej, redakcyjnej pracy staramy się być kompletnie niezauważalni, wręcz pokornie anonimowi. Nie lansujemy się na gwiazdy bo doprawdy nie chodzi tu o nas. Jesteśmy społecznikami polskie serc, tym wszystkim którzy z nami tworzą składamy przeogromne dzięki! Jesteśmy również platformą medialną, która w ojczywym piśmie odzwierciedla troskę o polonijną jedność oraz pielęgnuje kulturowe wartości "skąd nasz ród". Natomiast głównym tematem i przewodnią treścią ozdabiającym strony ostatnich 84 (!) gazetowych wydań - byliście, jesteście i będziecie Wy. Ta nasza, altruistyczna strategia, wydaje dzisiaj jakże wdzięczny plon. Cieszymy się niezmiernie z ustabilizowanej pozycji. Wszak w internetowych przestworzach jesteśmy na całym świecie. Natomiast w klasycznej, papierowej wersji czytacie nas nie tylko w Kolorado ale również w Kalifornii, Arizonie, Utah, Nowym Meksyku, Washingtonie, a nawet na Alasce. Sukcesywnie scalamy polonijne kręgi i promujemy słowiańsko-chrześcijańskie wartości, aby pozytywnie zaistnieć w amerykańskiej, wielokulturowej mozaice. Jednak trafiony pomysł na sukces to jeszcze nie wszystko, bez sponsorów po prostu nie dalibyśmy rady. Dlatego dzisiaj kłaniamy się Wam wszystkim wyrażając swoją niezmierną wdzięczność. Prosimy zostańcie z nami i pomagajcie nam w tej codziennej, kreatywnej twórczości. Pragniemy pozostawić po sobie jak największy wkład w dorobek polonijnego Życia nie tylko w Kolorado. Siedem lat w wymiarze ludzkim to dopiero początek życiowej edukacji. Naszym świetlanym celem jest ukończyć wspólnie z Wami studia.

Tak więc z całego serca, kolejny raz zapraszam do lektury i życzę wszystkim 100-u lat zdrowego i szczęśliwego wertowania gazetowych stron naszego Życia.

*Z serc się zrodziło, otarło łzy i wlało w nas nadzieję
W tym wirze słów jesteśmy my,
nic bez nas się nie dzieje
Uparcie trwamy, zmieniamy świat,
nie wyglądamy blado
Nasz polski byt, od SIEDMIU LAT jest w Życiu Kolorado!*

**W imieniu całej redakcji,
z poważaniem,**

**Waldek Tadla,
Redaktor Naczelny**

Wspierajcie nasze biznesy:

SKLEPY SPOŻYWCZE, RESTAURACJE

- **European Gourmet:** 303.425.1808, 6624 Wadsworth Blvd, Arvada
- **Europa:** 303.699.1530, 13728 E. Quincy Ave, Aurora
- **Chicago Market:** 303.868.5662 & 708.302.7225
1477 Carr St Lakewood

PRAWNICY

- **Brian Landy:** 303.781.2447, 3780 S. Broadway, Englewood
- **Cliff Hypsher:** 303.806.5104, S. Broadway, Englewood
- **Juras Ziankowicz:** 720.260.4605, 2821 S Parker Road, Suite 407 Aurora
- **Łukasz Puszyński:** 303.694.4698
- **Thomas Young:** 303.756.9419, 4105 E. Florida Ave., Suite 300, Denver

TŁUMACZENIA , INCOME TAX, NOTARY PUBLIC

- **Mira Habina Intl:** 720.331.2477, 8760 Skylark St. Highlands Ranch

AGENCI NIERUCHOMOŚCI

- **Margo Obrzut:** 303.241.5802, 11859 Pecos St. #200, Westminster
- **Tadla & Tadla Real Estate Group:** 720.935.1965,
5944 S Monaco Way, Ste#100, Englewood
- **Ewa Sosnowska Burg:** 303.886.0545
- **Joanna Sobczak:** 720.404.0272
- **Ela Sobczak:** 303-875-4024

UBEZPIECZENIA

- **Kuźbiel Insurance:** 720.351.2066, 930 Sherman Street, Denver

POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- **Agnieszka Gołąbek:** 720-935-8686

STOMATOLODZY

- **Małgorzata Korościel, DDS - stomatolog.** 303-757-7175,
2660 South Monaco Parkway, Denver

USŁUGI RÓŻNE

- **AMBER BAND -** 720.882.2265, www.theamberband.com
- **Dillon Inn -** Jacek Marusarz: 920-262-0801, 708 E Anemore Trail, Dillon, CO
- **Prace stolarskie:** Wojtek: 973-445-3282
- **Strony i sklepy internetowe:** 303.800.5499

ŻYCIE Kolorado

Nasz miesięcznik

jest projektem współfinansowanym przez
Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej
za pośrednictwem:



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Los Angeles

Ogłoszenia drobne

NAPRAWIĘ SAMOCHODY - wszystkie marki. Wymiana: paski rozrządu, półoski, hamulce i więcej. Niskie ceny, proszę dzwonić: 303-671-0410 (zostawić wiadomość) lub tel. komórkowy: 303-912-4039

POSZUKUJĘ ENERGICZNEJ I ODPOWIEDZIALNEJ OSOBY DO OPIEKI NAD DZIEĆMI. Praca w Santa Fe NM z zamieszkaniem. Osoby zainteresowane proszę o kontakt: 848-231-7570.

POSZUKUJĘ ENERGICZNEJ, CIERPLIWEJ, UCZCIWEJ I NIEPALĄCEJ OPIEKUNKI DO 18STO MIESIĘCZNEGO DZIECKA. Praca w Boulder, 5 dni w tygodniu. Proszę o kontakt 917-279-9186/ Iwona

POTRZEBNA POMOC (CAREGIVER) DO STARSZEJ OSOBY. 4 dni w tygodniu w godzinach popołudniowych \$15.00 na godz. Highlands Ranch. Angielski wymagany. Proszę o kontakt: 619-288-9000.

Przystanek Babel



Polska w moich oczach

ELIZA SARNACKA-MAHONEY



Nie jest dzisiaj łatwo być Polakiem. A może w ogóle nie jest łatwo być obywatelem. Gdzie się nie obejrzymy tam państwa i państwowości drżą w posadach, zaufanie do kluczowych instytucji publicznych, w tym demokratycznie wybieranych polityków, paruje jak gotująca się woda z czajnika, a wizje czekających nas w przyszłości (i to tej bliższej, nie dalszej) wojen i rewolucji stają się wytworem nie chorej i pesymistycznej, lecz powszechnej wyobraźni. Żyjemy w czasach, gdy doniesienia o kolejnych makabrycznych zbrodniach popełnianych na tle nienawiści religijnej i politycznej to już prawie codzienność. Tegoroczny lipiec przeszedł do historii jako „bomba newsowa” – takie określenie nadali mu komentatorzy CNN. Po raz pierwszy w najnowszej historii, nie ma w tym określeniu żadnej przenośni.

Przyznam się szczerze – jechałam w tym roku do Polski z mieszanymi uczuciami. Odległość zakrzywia odbicie w lustrze, tymczasem informacje docierające do nas z ekranów i głośników, w przeciwieństwie do tych pochodzących z własnej obserwacji i uczestnictwa w wydarzeniach, zawsze są tylko tym: odbiciem w lustrze. Odbicie pokazywało mi coraz to nowe i coraz to dziwniejsze twarze mojej starej ojczyzny. Wykrzywione, pełne złości, poodwracane od siebie, nadęte. Twarze, które pluły jedna na drugą tylko dlatego, że stały po przeciwnych stronach ulicy, osiedla, kościoła, mównicy w sali na Wiejskiej. Dlatego, że czytały inne książki, oglądały inne programy w telewizji, a nawet lubiły inne kolory. Twarze ludzi skandujących pod rozmaitego rodzaju „pręgierzami” – bądź to w ramach rzeczywistych manifestacji,

bądź medialnych forów z komentarzami - pod którymi czyniły sądy nad swoimi coraz to nowymi wrogami i proklamowały coraz to nowe podziały w dotąd pokojowo współistniejących szeregach społecznych. Metaforyczne palenie na stosach zdało się wrócić do łask jako główne narzędzie prostowania umysłów na jedyną słuszną drogę myślenia...

Czarę goryczy w moim osobistym świecie przelała tuż przed wakacjami pewna nieoczekiwana wymiana opinii z przyjacielem z dzieciństwa. Nie od dzisiaj różnymi się poglądami na mnóstwo ważnych spraw, zwłaszcza w sferze polityki, jednak nigdy nie przekładało się to na wymiar zwykłego, codziennego życia. Tym razem ten obszar po raz pierwszy został wciągnięty w konflikt i nie mogłam dłużej opędzać się od myśli, że te zakrzywione odbicia może jednak nie są aż tak ... zakrzywione?

Nastrój przed podróżą do Polski miałam nie najlepszy. Siedząc w samolocie do Londynu zamiast zająć się, jak większość ludzi wokół, spokojnym oglądaniem rozrywki oferowanej na ekranie, zastanawiałam się, jak właściwie, wobec tego wszystkiego co powyżej, uda mi się tegoroczne wakacje z dziećmi „ogarnąć”? Tradycyjnie chciałabym pokazać im to, co w Polsce najlepsze, najpiękniejsze, wyjątkowe. Czy jednak w tym roku się uda? Znajomi z kraju od miesięcy karmili mnie doniesieniami, jak to różnice ideologiczne potrafią dziś skłócić nawet członków najbliższej rodziny, niszczyć tak „nietykalne” uroczystości na polskim landszafcie obyczajowym jak śluby i pierwsze komunie. Nawet, jeśli nie z udziałem własnych krewnych, takie historie dotyczą mnie przecież osobiście.

Póki jakiś geniusz nie wymyśli innych sposobów na dwujęzyczne wychowanie, to postawa rodzica-emigranta pozostaje najważniejszym odnośnikiem dla jego dziecka w kwestii budowania przez dziecko własnego obrazu kraju przodków. Szczerze zależy mi na tym, by moje córki i wszystkie dzieci polonijne wyrosły na ludzi, którzy będą Polskę szanować i wspierać. Bezwarunkowo muszą taką postawę widzieć u mnie. Lecz jak ją zachować w otoczeniu awanturników i zapiekleńców, poobrażanych na siebie demagogów?

Co za szczęście, że życie najczęściej samo podsuwa rozwiązania najtrudniejszych testów. Jak dobrze, że wystarczyło tylko trzymać się jak najdalej od telewizorów i prasy, i czynić to, co najprostsze: słuchać ludzi i być z nimi. Już po pierwszych kilku dniach pobytu w ojczyźnie przekonałam się (uspokoiliam?), że nawet w dzisiejszym męczącym, zagmatwanym, spolaryzowanym świecie można być człowiekiem i to trudne wciąż nie jest. Większość – zdecydowana większość z nas, suponuję przy tym, że na każdej szerokości geograficznej, przede wszystkim chce być ludźmi. Najpierw ludźmi, dopiero potem obywatelami, wyborcami, zwolennikami takiej czy innej partii.

Z Polski wróciłam kilka tygodni temu, ale wciąż o niej rozmyślam szykując się do konkursu artystycznego, który ogłosiliśmy przed tegorocznym Dniem Dwujęzyczności. Jaka jest Polska w moich oczach?

Nie wykluczam, że niektóre trendy w społecznych postawach i opiniach mogą zmienić jej oblicze z tego, które sobie wypracowała przez ostatnie 25 lat. Nie wykluczam, że w świetle wydarzeń społecznych i politycznych, które nią ostatnio potrząsają hasło „jestem Polakiem” wypowiedziane poza granicami Polski będzie się coraz częściej wiązać z prośbą (jeśli chodzi o mnie to takie prośby już zaczęły się pojawiać) o eksplicytnie z czym właściwie ma się tę obecną Polską „jeść”? Z czym ją kojarzyć, jak ją kojarzyć, czego spodziewać się po niej i od niej w najbliższej przyszłości? Każdy da odpowiedź taką, jaką uzna za słuszną. Do mnie odpowiedź przyszła podczas koncertu Chopinowskiego w warszawskich Łazienkach i chyba nawet udało mi się zrobić zdjęcie, które ją nie najgorzej ilustruje (dziękuję Państwu tym zdjęciem już dzisiaj, bo w konkursie, jako jego organizatorka, startować nie mogę). Gdyby rzeźba Chopina ożyła, a przez głowę kompozytora przepływały myśli, to sądząc po wyrazie jego twarzy, myślałby chyba właśnie tak: Polska to coś znacznie większego i trwalszego niż doraźne awantury urzędujących polityków. To spoivo z historii, kultury, pamięci o tym, co było, marzeń o tym, co być może, a przede wszystkim woli zachowania polskiej tożsamości. Dziękuję, że jesteście to teraz ze mną i dziękuję, że jesteście tu razem – Wasz Chopin.

R E K L A M A

IMMIGRATION & NATURALIZATION

35 YEARS EXPERIENCE

LAW OFFICE OF THOMAS YOUNG, PC

Thomas J. Young, Jr., Attorney

4105 E. Florida Ave., Suite 300

Denver, CO 80222

(303) 756-9419

tjyoungjr@gmail.com

WWW.THOMASYOUNGLAW.COM

Konkurs!!!

Jaka jest Polska w Twoich oczach?

Powiedz nam o tym w KONKURSIE ARTYSTYCZNYM KOLORADO 2016

Z wielką radością i przyjemnością zawiadamiamy Polonię Kolorado, że 16 października 2016 r. (niedziela) w Klubie Polskim w Denver odbędzie się druga edycja Polonijnego Dnia Dwujęzyczności. Prosimy o zaznaczenie tej daty w kalendarzu i już dzisiaj bardzo serdecznie wszystkich zapraszamy.

W związku z tym świętem ogłaszamy otwarty dla wszystkich chętnych, dzieci i dorosłych, Konkurs Artystyczny pt. „POLSKA W MOICH OCZACH”.

Prace można wykonać dowolną techniką, w przypadku prac plastyczno-malarskich prosimy tylko, by format pracy był nie mniejszy niż arkusz A4. Można zgłaszać:

- Szkic
- Rysunek
- Obraz
- Kolaż
- Rzeźbę
- Płaskorzeźbę
- Instalację
- Projekt w mediach łączonych/mieszanych

- Robótki ręczne
- Projekty tkackie/tekstylne
- Fotografię
- Kolaż fotograficzny

Termin nadsyłania prac upływie 30 września 2016 r. Prace można nadsyłać drogą emailową lub przynosić do Polskiego Klubu lub Polskiej Szkoły przy parafii św. Józefa w Denver.

Uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród zwycięzcom w każdej kategorii odbędzie się podczas Dnia Dwujęzyczności 16 października. Przewidziane atrakcyjne nagrody.

Kontakt emailowy:

bilingualday@gmail.com

Polski Klub Denver
adres i kontakt na stronie:
<http://www.polishclubofdenver.com/>

Polska Szkoła w Denver
adres i kontakt na stronie:
<http://www.swietyjosef.org/>



What comes to your mind when you think of Poland?

Share with us your vision and experience

in the POLISH COLORADO ART CONTEST

“Poland Through My Eyes”

It is with great joy and pleasure that we invite you to participate in the first of its kind POLISH COLORADO ART CONTEST 2016 entitled “Poland Through My Eyes”! The contest is a part of the celebration of the 2nd Polish Bilingual Day which this year will take place on Sunday, October 16th 2016 in the Polish Club of Denver. We invite you to mark your calendars and get your hands busy with art making!

The contest calls for art of all kinds and shapes produced by participants of any age, children and adults alike, no matter what their native language or ethnic background. We only ask that drawings and paintings were at least the size of an A4 page.

Eligible entries include:

sketch, drawing, painting, collage, sculpture, engraving, art. instillation, a mixed media project
handmade objects/crafts, textiles, photography, photo collage

Deadline to submit your entry is September 30th 2016. We will accept one entry per participant. You can send your entry and contact information via email or bring it in person to the Polish Club (please call ahead) or the Polish School (school is open each Sunday from 11.45 to 2.15 pm)

Winners will be announced and prizes will be awarded during the Polish Bilingual Day in the Polish Club in Denver on October 16th.

Email contact: bilingualday@gmail.com

Polish Club in Denver - email and address can be found on their page: <http://www.polishclubofdenver.com/>

Polish School in Denver - email and address can be found on their page: <http://www.swietyjosef.org/>

Don't wait - create!



Wiadomości sportowe

Żyj sportem w Kolorado



MARCIN ŻMIEJKO

Zawodnicy NFL wybiegli na przedsezonowe mecze, oznacza to, że kończy się nam lato. Już niebawem sklepy sprzedające sprzęt sportowy zaczną oferować sezonowe bilety na stoki narciarski a drzewa przemienią liście dając nam do zrozumienia, że jesień właśnie nam się objawiła.



RIO, RIO I PO RIO

Za nami kolejne igrzyska olimpijskie. Tym razem w Rio Polacy zdobyli 11 medali co dało naszym rodakom 29-tą pozycję w klasyfikacji medalowej. Wynik ten jest o jeden medal lepszy niż występy naszych sportowców w trzech poprzednich zmaganiach, kiedy to zdobywali po 10 medali. 8 medali w Rio zdobyły kobiety, 3 mężczyźni. Pierwszy raz od igrzysk w Barcelonie (1992) polski reprezentant sportów drużynowych (piłkarze ręczni) dotarł do strefy medalowej. Niestety

zjechali biało-czerwonych 3:0. Po raz kolejny olimpiadę na jednym meczu zakończyła Agnieszka Radwańska, która prosto z Rio pojechała na turniej ATP w Cincinnati. Spośród „pewniaków” nie zawiodła Anita Włodarczyk, która zdobyła złoty medal w rzucie młotem oraz ustanowiła nowy rekord świata... oraz jest pierwszą kobietą, która rzuciła młotem, przekraczając 80 metrów. Nie zawiódł również Piotr Małachowski, który zdobył srebrny medal w rzucie dyskiem. Nasz dyskobol przeznaczył swój medal na licytację a pieniądze uzyskane za sprzedaż medalu przeznaczył na pomoc małemu Olkowi, który cierpi na nowotwór złośliwy oka.

RUSZYŁY LIGI W EUROPIE

Wyjątkową gratką dla polskich kibiców będą rozgrywki piłkarskich lig w Europie. Jak nigdy przedtem Polska ma reprezentantów w najsilniejszych ligach europejskich i to w klubach, które będą grały w prestiżowej Champion's League. W Anglii będziemy mogli obserwować grającego w drużynie mistrzowskiego Leicester – Bartosza Kapustkę. Do drużyny Arsenalu próbuje się przebić Krystian Bielik a bramkę Bournemouth AFC oraz Swansea będą bronić odpowiednio Artur Boruc oraz Łukasz Fabiański. Ligę francuską będą

reprezentować będą Piotr Zieliński oraz Arkadiusz Milik, którzy postarają się pokonać broniących swoich bramek Wojciecha Szczęsnego (AS Roma) oraz Łukasza Skorupskiego (Empoli). W Sampdorii Genua o silną pozycję powalczy Karol Linetty. Z kolei uczestnik Euro 2016 – Thiago Cionek postara się zabezpieczać tyły sycylijskiego Palermo. Oczywiście nie podlegają dyskusji pozycje naszych reprezentantów w Bundeslidze. Robert Lewandowski (Bayern), Kuba Błaszczykowski (Wolfsburg) oraz Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund) to filary swoich zespołów (Błaszczykowski co prawda dopiero wchodzi do zespołu Wolfsburga ale z podstawowym składem nie powinno być problemu).

LEGIA W CHAMPIONS LEAGUE?

Po dwudziestu latach istnieje realna szansa na to, że w sezonie 2016 w elitarniej Champions League zagra reprezentant Lotto Ekstraklasy. Legia Warszawa jest już dosłownie pół kroku od awansu a na dzień w którym powstaje ten artykuł Legia jest po pierwszym meczu z mistrzem Irlandii (Dundalk), w którym na wyjeździe wygrała 2:0. Jeśli ta zaliczka nie zostanie roztrwoniona w Warszawie – sen stanie się rzeczywistością i nad Wisłę zawita Liga Mistrzów.

kiolet zespołu, który będzie bronił tytułu mistrzowskiego. Broncos w końcu porozumieli się ze swoją największą gwiazdą – Vonnem Millerem i kiedy już sztab szkoleniowy ustawi nową linię obrony – pozostanie nam tylko czekać na produkt końcowy. Oczekiwania w Denver są zawsze takie same czyli jak co roku oczekujemy zdobycia Superbowl.

PATRIC ROY OPUŚCIŁ AVALANCHE

Legendarny bramkarz Montreal Canadiens a ostatnio trener Colorado Avalanche zrezygnował z funkcji trenera w naszym mieście. Rezygnacja Roy's z pozycji szefa Avalanche zaskoczyła świat NHL i automatycznie powstały pytania dotyczące przyszłości niegdys wspaniałego bramkarza. Jak wiemy Las Vegas będzie miał nową drużynę w lidze NHL a coraz poważniejsze są głosy, że Quebec City również w najbliższych latach ma otrzymać licencję na drużynę NHL. Roy z pewnością byłby naturalnym wyborem dla właścicieli potencjalnego klubu z Quebec (Patric Roy pochodzi z Quebec City). Pozycja trenera w Las Vegas również jest potencjalnie możliwa, więc w najbliższych dniach, tygodniach czy nawet miesiącach powinniśmy dowiedzieć się gdzie karierę trenerską będzie kontynuował Patrick Roy. W międzyczasie portal nbc-sports przeprowadził sondę i według fanów NHL oraz Avalanche najbardziej oczekiwanym trenerem ekipy z Denver jest Bob Hartley, który już trenował Avalanche i zdobył z ekipą z Colorado Stanley Cup (2001). Ostatnim zespołem który trenował Hartley była ekipa Calgary Flames.

WOJNY KIBICÓW

Walki kibiców nie są niczym nowym. Na portalu Youtube możemy oglądać walki kibiców określano jako ustawki. Na meczach wszystkich ważniejszych lig kibice wywieszają wielkie banery na których pokazują swoją opinię dotyczącą przeciwników, polityków czy nawet dziennikarzy. Do niecodziennego zdarzenia doszło podczas meczu Pucharu Niemiec podczas którego na boisku walczyli zawodnicy Dynamo Drezno oraz RB Lipsk. Oba zespoły z byłego NRD nie darzą się sympatią, a podsumowaniem tego było zachowanie kibiców Dynamo Drezno, którzy na mecz przemycili uciętą głowę byka, którą podrzucili przed sektorem kibiców ekipy z Lipska. RB Lipsk to Red Bull Lipsk a ucięta czerwona głowa byka miała być pogardą dla rywala. Do dziś nie ustalono jak kibice przemycili głowę zwierzęcia na stadion.

Rio 2016 - polscy medaliści

ZAWODNIK	DYSCYPLINA	ZŁOTO	SREBRO	BRAZ	DRUŻYNA
Magdalena Fularczyk-Kozłowska/Natalia Madaj	Wioślarstwo	1			
Anita Włodarczyk	Lekkoatletyka	1			
Piotr Małachowski	Lekkoatletyka		1		
Marta Walczykiewicz	Kajakarstwo		1		
Maja Włoszczowska	Kolarstwo		1		
Rafał Majka	Kolarstwo			1	
Beata Mikołajczyk /Karolina Naja	Kajakarstwo			1	
Czwórka podwójna kobiet	Wioślarstwo			1	1
Monika Michalik	Zapasy			1	
Oktawia Nowacka	Pięciobój nowoczesny			1	
Wojciech Nowicki	Lekkoatletyka			1	

szczyptorniści po jednobramkowej porażce z Danią, nie sprościli w meczu o brązowy medal reprezentacji Niemiec i z Rio wrócili jako czwarta drużyna zawodów. Kompletnie zawiedli siatkarze, którzy w przeciwieństwie do piłkarzy ręcznych zaczęli igrzyska z wielkim przytupem. Wszystko zostało zatrzymana przez siatkarzy USA, którzy ro-

starali się oczarować Kamil Glik (Monaco) oraz Grzegorz Krigę francuską będą starali się oczarować Kamil Glik (Monaco) oraz Grzegorz Krychowiak (Paris SG) a swoją pozycję w Rennes (o ile nie przejdzie do Seville) podtrzyma Kamil Grosicki do tego grona dołączył Maciej Rybus (Lyon), którego z Euro wyłączyła kontuzja. Polską kolonię w Neapolu

BRONCOS - ETAP TESTOWANIA MATERIAŁU

Wszystko wskazuje na to, że Mark Sanchez będzie prowadził mistrzów NFL do kolejnego sezonu zmagani futbolowych. Trevor Siemian jak i Paxton Lynch będą walczyli o pozycję dublera. Gary Kubiak musi poustawić niemal od podstaw sz-

9th ANNUAL



2016 EUROPEAN FESTIVAL



SATURDAY, SEPTEMBER 10th, 2016
CIVIC GREEN PARK, HIGHLANDS RANCH

10AM - 8PM

FREE ADMISSION

- Concerts & Music! - Cultural Dancers! - Crafts, Art and Wares! -
- European Inspired Cuisine and Traditional European Dishes! -

EUROPEAN FESTIVAL BEAUTY CONTEST



- European Style Beer Garden! - Soft Drinks and Juice! -
- Kid's Area with Games, Attractions and Activities!



**Come and Celebrate European Festival at Beautiful Civic Green Park
by the Highlands Ranch Town Center!**



Sample European cuisine while enjoying performing arts and learning about European culture, history and traditions from several European-American communities representing Ireland, Scotland, Greece, Spain, Germany, Italy, Britain, France, Russia, Romania, the Ukraine, Sweden, Slovenia, Poland and many other European countries and cultures.



Bring a blanket or a chair and picnic on the grass while watching amazing live performances at the amphitheater! Attractions and Activities!



Święto Języka Polskiego

Przyłącz się do obchodów Polonijnego Dnia Dwujęzyczności

Autorzy: DOBRA POLSKA SZKOŁA

Polonijny Dzień Dwujęzyczności (Polish Bilingual Day) to nowe święto, które pojawiło się w polonijnym kalendarzu w ubiegłym roku. Jego uroczysta proklamacja odbyła się we wrześniu 2015 roku w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku. Pomysłodawcami i organizatorami dnia polskiego języka są Fundacja Dobra Polska Szkoła z Nowego Jorku oraz Fundacja Edukacja dla Demokracji z Warszawy. Inicjatywę wspiera i współfinansuje w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2016 r. Patronem honorowym jest Prof. Jan Miodek.

Święto polskiego języka, obchodzone co roku w każdy trzeci weekend października ma przypominać nam, Polakom, zamieszkałym poza ojczyzną, o wartościach wynikających z dwujęzycznej edukacji i jej znaczeniu w życiu Polonii, Polski i krajów, w których mieszkamy. Przekazując polonijnemu dziecku język ojczysty, przekazujemy mu polskie korzenie, wzbogacamy jego osobowość i poszerzamy horyzonty w sposób wyjątkowy, otwierając przed nim furtkę do pełnej partycypacji w życiu Polski i Polonii w dorosłym życiu. Jednocześnie wychowujemy pokolenie osób, które dzięki swojej dwujęzyczności staną się w przyszłości najlepszymi, najefektywniejszymi ambasadorami i rzecznikami polskości za granicą.

Pierwszy Polonijny Dzień Dwujęzyczności odbył się 10 października 2015 roku, uczestniczyły w nim ośrodki edukacyjne i kulturalne z USA oraz Ukrainy. Zorganizowane wówczas spotkania, warsztaty i prezentacje artystyczne stały się przykładem, jak można przygotować to święto w swoim własnym środowisku polonijnym, wykorzystując własny potencjał, pomysły i dostępne możliwości. Zadaniem i przesłaniem Dnia Dwujęzyczności jest stworzenie



CELEBRUJMY POLSKĄ MOWĘ I BOGATĄ POLSKĄ KULTURĘ! / LET'S CELEBRATE POLISH LANGUAGE AND CULTURE!

PRZYŁĄCZ SIĘ DO OBCHODÓW / JOIN US TO CELEBRATE THIS DAY IN YOUR LOCAL AREA!

WIĘCEJ INFORMACJI: / MORE INFORMATION AT:
WWW.POLISHBILINGUALDAY.COM
WWW.DOBRAPOLSKASZKOŁA.COM

Dobra Polska Szkoła | POLONIJNY PORTAL W NOWYM JORKU



Pierwsze obchody Polonijnego Dnia Dwujęzyczności w Polskiej Szkole w Denver 2015r. Fot: www.polishbilingualday.com

atmosfery, w której Polonia i wszyscy zainteresowani sprawami Polski oraz polskości jednoczą się we wspólnej sprawie: znajdują czas, by się spotkać, propagować bieżący wizerunek dzisiejszej Polski, cieszyć się celebracją wspólnych korzeni, tradycji, historii, kultury, a nade wszystko w żywy sposób przekazywać najmłodszym pokoleniom dzieci, tych już urodzonych poza granicami Polski, polskość oraz powody do dumy z polskiego pochodzenia.

W tym roku drugą edycję Polonijnego Dnia Dwujęzyczności będziemy celebrować 15-16 października. Wydarzenia w ramach PDD odbędą w 10 miejscach współfinansowanych przez Polski Senat: w Nowym Jorku, Bostonie MA, Chicago, Denver, Clifton NJ, Copiague NY, Mahwah NJ, Toronto, Holandii i Austrii. Do obchodów przyłączy się jednak także wiele niezależnych środowisk polonijnych z Wielkiej Brytanii i Irlandii z Pracownią Terapeutyczną Alfa i projektem The Future of Education w roli koordynatorów. Znajdą się wśród nich m.in.: Polska Szkoła Sobotnia im. Pana Kleksa w Accrington, portal Polskie Mamy z Manchester, grupa FB Poczytaj mi Tato, Polska Szkoła Społeczna w Carlow, Polska Szkoła IDEA w Athlone. Swoją udział w obchodach PDD potwierdziło też Stowarzyszenie Polska Nuta w Odessie na Ukrainie oraz kilkanaście polskich szkół na terenie Stanów Zjednoczonych. Organizatorzy zapraszają Polonię na całym świecie do śledzenia przebiegu święta polskiego języka oraz organizowania wydarzeń we własnym środowisku.

Jak można celebrować święto polskiego języka?

Poprzez zorganizowanie różnego rodzaju spotkań w środowiskach, w których żyjemy: w polskiej szkole, parafii, klubie, bibliotece. Forma obchodów PDD może być różnaita: od pikniku, festiwalu, poprzez wystawy, prezentacje, spotkania czytelnicze, wykłady, przedstawienia, koncerty, wspólne śpiewanie, po indywidualne spotkania w mniejszym gronie. Nawet jeżeli jesteśmy w pojedynkę, nagrywamy się na telefonie, opowiadając o swoim miejscu zamieszkania i polskich akcentach wokół nas. Zachęcamy do przesyłania takich nagrań na adres email: redakcja@dobrapolskaszkoła.com. Autorzy wszystkich przesłanych materiałów otrzymają koszulki Polonijnego Dnia Dwujęzyczności.

Dla wszystkich, którzy chcieliby celebrować święto polskiego języka w swoim środowisku, organizatorzy przygotowali specjalną rubrykę na stronie: www.PolishBilingualDay.com

a w niej materiały, które mogą być wykorzystane w organizacji lokalnych wydarzeń. Znajdują się tam propozycje wystaw, przedstawień i pokazów do wykorzystania, piosenka Polonijnego Dnia Dwujęzyczności oraz gotowa grafika do ściągnięcia, w tym: plakaty, ulotki, zakładki do książek i przypinki, które można wydrukować w lokalnej drukarni.

Więcej informacji na stronie www.PolishBilingualDay.com
Zgłoszenia uczestnictwa prosimy przysłać na adres e-mail: redakcja@dobrapolskaszkoła.com

Polish Bilingual Day 2016

Join In The Celebrations Of The Polish Bilingual Day!

by DOBRA POLSKA SZKOŁA

POLISH BILINGUAL DAY
OCTOBER 15-16, 2016
Let's celebrate Polish Language and Culture!

Polish Bilingual Day is celebrated each year, at every third weekend of October. Join us to celebrate this day in your local area!
More information at: www.PolishBilingualDay.com and www.DobraPolskaSzkoła.com



For everyone interested in other cultures, languages and exploring their own immigrant roots: you are cordially invited to a new, one-of-a-kind festival: Polish Bilingual Day. This annual event, now in its second year, is celebrated every third weekend of October and will be held on October 15-16th this year, depending on a location.

The festival was created and is organized by the Polish Educational Foundation Dobra Polska Szkoła from New York (Eng. A Good Polish School) and the Education for Democracy Foundation from Warsaw, Poland. The initiative is co-funded by the Senate of the Republic of Poland as a project fostering better relations between Poland and Polish communities abroad as well as promoting Poland and Polish interests abroad.

The idea behind Polish Bilingual Day stems from belief that bilingual upbringing and education hold a very special place in the lives of immigrant families. Nurturing children's bilingualism and actively seeking ways to make those children feel connected to their roots, parents, educators and whole communities invest in the future where new generations born and raised outside of their parents' native countries remain able to still fully participate in those countries' life and affairs. Bilingual, connected and proud of their heritage, such people become the best "bridges" between countries and continents, offering first hand knowledge and expertise on international affairs while acting as best ambassadors for their respective countries of origin. During Polish Bilingual Day we celebrate the speaking and preservation of the Polish language and culture across the world, we encourage the new generations of foreign-born Polish children to learn and invest in the functional knowledge of the Polish language and also to boldly reach out to everyone who is interested in all things Polish: past, present and future.

The first edition of the festival confirmed that there are as many ways to celebrate the Polish Bilingual Day as there are people and ideas: from large scale gatherings in schools, institutions or local parks to more informal meetings in libraries or even restaurants. What sets the event apart from other Polish festivals is the fact that the organizers strive, true to the event's name, to conduct it "bilingually" - with fun and educational activities available both in Polish and English. Among the festival's staple attractions provided with a broad public in mind are educational exhibits on Poland's history and culture, introduction to Polish cuisine and expert talks on the benefits of being bilingual and rising bilingual children.

The Polish Bilingual Day has grown immensely since its inception and we hope that your presence and support this year will help it grow even more. From ten locations, mostly in the USA, where celebrations occurred last year, this October they will be held in a few dozen places around the world, with new communities confirming their participation

all the time. Please check your local Polish community bulletin - you may just find that Polish Bilingual Day is coming to a place near you! Check our website where we provide a complete list of participants. The website will also give you ideas how you can organize the event in your community, with ready-to-use presentations, films, music and exhibits. You can even become a part of the Polish Bilingual Day by recording a video of yourself and sending to us to share your story and the signs of "polishness" that surround you. All authors of submitted work will receive an official Polish Bilingual Day t-shirt.

More information on Polish Bilingual Day can be found at www.polishbilingualday.com

If you would like to organize the event in your community please contact us at: redakcja@dobrapolskaszkoła.com



Mark your calendars and don't miss great fun and education!

The II Polish Bilingual Day Program on October 16th

in **Polish Club in Denver** will include:

- Traditional Polish food with a special pierogi workshop for beginners and beyond
- Dance show by Krakowiacy
- Puppet show for children
- Q&A with Adam Beck, a world famous author and expert on bilingual education
- Exhibit and sales of the Boleslawiec merchandise
- Games and workshops for children
- Arts and crafts shows and sales
- Art and educational exhibits
- Exhibit and Award Ceremony for the Polish Colorado Art Contest "Poland Through My Eyes"
- Special screening (with English subtitles) of an award winning Polish movie
- And much more!

Muzeum Historii Polski w Warszawie

Razem stwórzmy kolekcję Muzeum Historii Polski!

z Warszawy: WOJCIECH PADUCH



WIDELEC, NÓZ I LYŻECZKA WYKONANE W FABRYCE NORBLINA, POCZĄDZĄCE Z PRZYDZIAŁU MOBILIZACYJNEGO ALEKSANDRA SCHOTTKA Z 79. PUŁKU PIECHOTY W ŚLONIMIU, PRZED 1939 R., ZBIORY MHP



BLUZA POŁOWA NALEŻĄCA DO CZESŁAWA JAGODZIŃSKIEGO, WALCZĄCEGO W 2. KORPUSIE POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA ZACHODZIE, 1942-1947 R., ZBIORY MHP

Male wielkie historie to tytuł ogólnosiwiatowej zbiórki pamiątek historycznych dla Muzeum Historii Polski w Warszawie. Akcja rozpoczęła się 14 maja 2016 roku podczas Europejskiej Nocy Muzeów i zakończy się w Święto Niepodległości – 11 listopada.

Objekty o wartościach historycznych, także związane z osobistymi losami darczyńców. Szczególne znaczenie mają dla nas przedmioty związane z polską drogą do Niepodległości – zarówno tej w 1918 roku, jak i w roku 1989. Zainteresowani jesteśmy również przedmiotami codziennego użytku, fotografiami, pocztówkami, dokumentami, listami i pamiątkami, prasą – a także elementami ubioru, umundurowania, uzbrojenia i wyposażenia wojskowego, zabytkowymi urządzeniami oraz wyrobami rzemieślniczymi i artystycznymi świadczącymi o historii polskiej kultury, przemianach społecznych i gospodarczych.

Pamiątki wejdą w skład tworzącej się kolekcji Muzeum Historii Polski. Część ofiarowanych przedmiotów trafi na wystawę stałą Muzeum, a wszystkie inne dary zostaną należycie zabezpieczone z myślą o badaczach przeszłości i przyszłych wystawach czasowych.

Do tej pory w ramach akcji do Muzeum Historii Polski trafiło łącznie blisko 1500 obiektów. Wśród otrzymanych pamiątek znalazły się między innymi XIX-wieczna szafka pod lustro ze skrytką, w której przechowywano dokumenty Państwa Podziemnego w trakcie II wojny światowej, cylinder z 1900 roku, albumy ze zdjęciami rodzinnymi oraz zbiory fotografii dokumentujące różne wydarzenia polityczne w Polsce w latach 80.



BIBLIA GDAŃSKA [PROTESTANCKI PRZEKŁAD BIBLIJ NA JĘZYK POLSKI, DOKONANY WSPÓLNIE PRZEZ BRACI CZEKICH I KALWINISTÓW], DRUKARNIA STEFANA ORBANA, 1726 R., ZBIORY MHP



AMERYKAŃSKA MASZYNA KASOWA W STYLU SECESYJNYM, OK. 1910 R., ZBIORY MHP



POCZTÓWKA „WARSZAWA. STARE MIASTO”, 1912 R., ZBIORY MHP



Zdjęcia: „Jednodniówka Okolicznościowa”, Muzeum Historii Polski

Celem zbiórki jest pozyskanie nowych muzealiów do Muzeum Historii Polski. Czekamy na najrozmaitsze



Osoby zainteresowane przekazaniem do Muzeum pamiątek mogą zgłaszać się osobiście, telefonicznie, bądź mailowo. Prosimy kontaktować się z nami pod numerem telefonu: +48 (22) 211 90 29, +48 (22) 211 90 48 lub e-mailem: pamiatki@muzhp.pl www.muzhp.pl

O MUZEUM

Muzeum przedstawia najważniejsze wątki polskiej historii – państwa i narodu – ze szczególnym uwzględnieniem tematyki wolności – tradycji parlamentarnych, instytucji i ruchów obywatelskich, walki o wolność i niepodległość. Obejmuje to m.in. fenomen republiki szlacheckiej, powstania narodowe, dzieje „Solidarności” i dwukrotną odbudowę niepodległej Rzeczypospolitej w XX wieku.

Muzeum prowadzi działania edukacyjne i kształtuje nowoczesną wrażliwość patriotyczną, przyczynia się do kształtowania obywateli świadomych tradycji i otwartych na świat. Ważnym tego aspektem jest świadomość powiązania polskich dziejów z historią innych narodów Europy, szczególnie tych, które żyły na obszarze dawnej Rzeczypospolitej.

Muzeum Historii Polski dokumentuje, popularyzuje i promuje historię Polski zgodnie z osiągnięciami nauki, sięgając po inspirujące przykłady polskich osiągnięć, ale i uczestniczy w debacie nad trudnymi kartami polskich dziejów.

Muzeum jest aktywne w kształtowaniu międzynarodowego wizerunku Polski, aby jej dzieje i kultura były zrozumiałe i atrakcyjne dla cudzoziemców. Z tego powodu uczestniczy w dialogu międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem narodów sąsiedzkich.

Muzeum pragnie pełnić swoją misję w sposób otwarty, promując możliwie najszerszą dostępność dziedzictwa kulturowego oraz zasobów naukowych w celu wykorzystania ich cyfrowego potencjału.

Muzeum Historii Polski zostało powołane 2 maja 2006 roku. Jego budowa była wpisana do priorytetów działań kolejnych rządów RP: Kazimierza Marcinkiewicza, Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska.

Status prawny Muzeum Historii Polski w Warszawie reguluje ustawa o muzeach, ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz Statut Muzeum Historii Polski w Warszawie. <http://muzhp.pl>

MAŁE WIELKIE HISTORIE
Zbiórka pamiątek dla Muzeum Historii Polski
Przyłącz się do niej!

Zbieramy pamiątki przeszłości, fotografie, dokumenty, przedmioty codziennego użytku. Czekamy na Wasze osobiste historie. Razem tworzymy kolekcję Muzeum Historii Polski.
Kontakt: [22] 211 90 29, pamiatki@muzhp.pl www.muzhp.pl

Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

Polski Klub w Denver



Wrzesień w Klubie

KATARZYNA ŻAK

Witam Państwa w imieniu całego Zarządu Polskiego Klubu w Denver. Miesiące letnie w Polskim Klubie były czasem zwolnionego tempa i naładowania baterii na pracowitą jesień i zimę. Głównym wydarzeniem lata był nasz doroczny Piknik. Zdjęcia z pikniku mogą Państwo obejrzeć na naszej stronie oraz na fan page'u Klubu na Facebook'u.

Jak co roku, również i w tym, uczestniczyliśmy w dorocznym Festiwalu Polskiego Jedzenia przy Parafii świętego Józefa w Denver. Była to doskonała okazja do zaprezentowania działalności Polskiego Klubu w Denver szerszej publiczności polsko-amerykańskiej, która licznie dopisała. Bardzo serdecznie dziękuje polskiej Parafii za zaproszenie, oraz wolontariuszom Marcie Wojciechowski, Iwonie i Wojciechowi Salomon, Jadwidze

Bielecki, Czesławie Muniz, Janowi Szapiel, Romanowi Sałacie za pomoc w obsłudze namiotu informacyjnego Klubu.

Na początku września będę reprezentowała Klub Polski w Denver na spotkaniu Rady Polonijnej przy Konsulacie Generalnym RP w Los Angeles. Głównym tematem spotkania będzie omówienie współpracy ośrodków polonijnych na rok 2018 przy organizacji obchodów 100-lecie odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą.

Wrzesień rozpoczynamy ofertą dwóch ciekawych, a także różnych koncertów w Klubie. W sobotę 10-go września gościem Klubu będzie Karolina Naziemiec - polska altowiolistka i piosenkarka jazzowa, koncertująca w Stanach Zjednoczonych od 2000 roku. W swoim dorobku artystycznym ma m.in. koncerty po Francji i Belgii z Orkiestrą

Kameralną Akademią Muzyczną im. F. Chopina, występy w Japonii z Chopin Ladies Strings Orchestra jak również koncerty solowe. Na pianinie akompaniował będzie jej również utytułowany polski pianista pan Robert Lewandowski. Bilety w cenie \$25 do nabycia przed koncertem. Przy okazji występu, będzie można zjeść polski obiad, otwarty będzie również bar.

W niedzielę 11-go września zapraszamy do Klubu na koncert Czesława Mozila, znanego polskiego muzyka, kompozytora, akordeonisty, aranżera oraz postaci telewizyjnej - m.in. X Factor, Mali Giganci. Koncert pt. „Czesław - Spowiedź Immigranta” zacznie się o godz. 17:00. Bilety w cenie \$35 do nabycia przy drzwiach. Przy okazji występu, będzie można zjeść polski obiad, otwarty będzie również bar.

W niedzielę 18-go września o godz. 14:00 zapraszamy Państwa na pierwsze powakacyjne zebranie członków. Przy okazji zebrania, będzie można zjeść polski obiad.

W niedzielę 25-go września w godz. 16:00 - 18:00 zapraszamy wszystkich zainteresowanych na spotkanie z ekspertem żywieniowym. Spotkanie odbędzie się w jęz. polskim i pokryje 6 zagadnień związanych z wpływem odżywiania na ludzkie zdrowie, leczenie chorób, itp.

ZAPOWIEDŹ:

Niedziela, 2 października, gościem Klubu będzie znany polski satyryk Marcin Daniec. Zapraszamy do Klubu na godzinę 16:00. Szczegóły na stronie www.polishclubofdenver.com.

Z wyrazami szacunku,

Katarzyna Żak, Prezydent Klubu

POLSKI KLUB W DENVER POLECA:

Polski Klub w Denver
zaprasza na Koncert

Sobota, 10 września 2016
Godzina 17:00




Karolina Naziemiec
Wokalistka Jazzowa & Altowiolistka
&
Robert Lewandowski - Piano

Bilety \$25 przy wejściu | www.karolinanaziemiec.com

POLSKI KLUB W DENVER

zaprasza na Spotkania z Ekspertem Żywieniowym

Marianem Rózycem

Prelekcja z Demonstracją



Niedziela 25 września od 16.00 do 18.00

Wstęp: \$20 członkowie
\$25 niezrzeszeni

O czym będzie?

<p style="text-align: center;">Zagadnienie #1</p> <p style="text-align: center;">Candida Albicans - zarażenie białym - yeast infection -i jego leczenie</p>	<p style="text-align: center;">Zagadnienie #2</p> <p style="text-align: center;">Tanie metody naturalnego odchudzenia. Oczyszczanie organów - okrężnicy (colon), krwi, przepłukiwanie wątroby i jego wpływ na utratę wagi.</p>	<p style="text-align: center;">Zagadnienie #3</p> <p style="text-align: center;">Your Health Your Choice - czyli utrzymanie organizmu w stanie zasadowym - wskazówki i szczegółowe wyjaśnienie.</p>
<p style="text-align: center;">Zagadnienie #4</p> <p style="text-align: center;">Zanieczyszczenie środowiska - powietrza, wody, żywności i jego wpływ na nasz organizm.</p>	<p style="text-align: center;">Zagadnienie #5</p> <p style="text-align: center;">Naturalny testosteron z żywności i wpływ na potencję seksualną.</p>	<p style="text-align: center;">Zagadnienie #6</p> <p style="text-align: center;">Kosmetyczny sekret dla Pań i Panów. Q&A - Pytania związane ze zdrowym odżywianiem.</p>

Informacje - Marian Rózyca 303.457.9779

3121 WEST ALAMEDA AVE, DENVER, CO 80219 303.934.3955



Punkt widzenia



Godziny wychowawcze

GRZEGORZ MALANOWSKI

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie

- Jan Zamoyski, 1600 rok

Okropnie chciałem dać temu Rychlikowi po mordzie, chłopak zasługiwał na to wołając na mnie pogardliwie “ty, warszawiak!”. Po Powstaniu Warszawskim tułaliśmy się w nędzy, aby wreszcie osiąść na nie tkniętym wojną Śląsku i zacząć budować nowe życie, ale jako “gorolowi”, przybyszowi z poza Górnego Śląska, wielu chłopców okazywało mi w szkole wyższość i lekceważenie. Odczuwałem to boleśnie. Mieliśmy obaj po 14 lat, siły były równe, ale Rychlik miał koleżków którzy niewątpliwie daliby mi w kość. Poza tym, gdyby takie zajście dostrzegł kręcący się po korytarzach pan Zips, wąsaty woźny szkolny chodzący w czapce-maciejówce, przyrznąłby mi miotłą. Pan Zips skutecznie utrzymywał porządek i wszyscy okazywali mu szacunek wołając “dzień dobry, panie Cyps”, bo tak się jego nazwisko wymawiało. Uciekłem się więc do fortelu: w naszej dzielnicy zakładano młodzieżowe kółko sportowe, a w nim sekcję bokserską. Jeśli uda mi się napuścić tego głuptasa Rychlika na wstąpienie do owego kółka, to może będę miał szansę go wychować, tłukąc mu pysk w sposób legalny i nie narażając się na masowy odwet. Wówczas to po raz pierwszy w życiu udało mi się wcielić w dyplomatę i osiągnąć sukces w negocjacjach - Rychlik dał się namówić i zostaliśmy sparring partnerami w miejskim klubie bokserskim. Przydzielono nam małe, śmierdzące rękawice bokserskie i kazano walczyć w worek treningowy wiszący na sznurku. Nasz trener, pan Eberle znający w języku polskim tylko jedno słowo “boks” chwalił mnie za niespotykaną gorliwość na treningach: “Noch einmal, schnell! Boks, boks!”

Pierwszy i ostatni mecz w mojej krótkiej karierze bokserskiej przegrałem wprawdzie na punkty, ale rozkwaśliłem ryj Rychlika srodze. Od tej pory skończyło się owo złośliwe “warszawiak” i zyskałem nowych kolegów.

To był inny świat, zamierzchłe czasy. Czy wyobrażacie sobie dzisiaj woźnego szkolnego zwanego w Ameryce “janitor” lub bardziej uroczyście “maintenance person”, tłukącego miotłą rozwydrzonych uczniów? Jegomość nie wyszedłby z więzienia. Albo owych uczniów mówiących mu grzecznie “dzień dobry, mister Gonzales”? Ale to kiedyś widocznie działało, bo w szkole był porządek, nikt niczego nie niszczył, nie było bójek, nikt nie strzelał do kolegów (choć wielu z nas miało wspaniałą, “poniemiecką” broń), lenie były w pogardzie, a nauczyciele cieszyli się sza-



Warszawa, lata 70., dzieci wracające ze szkoły przed witryną sklepową.
Fot. Dzieciństwo w PRL-u | www.nowahistoria.interia.pl

cunkiem. A może to nie tylko woźny z miotłą, ale i inne wpływy pozwalały trzymać w ryzach tłum młodzieży w których zaczynały już kipieć hormony? To dziś prawie nie do uwierzenia, ale przysięgam, że w 1948 roku przychodziła do naszej szkoły na “godziny wychowawcze” starsza, nobliwa pani udzielająca zgrai chłopczków lekcji *savoir vivre*: jak okazać grzeczność dziewczętom, jak prosić je do tańca, jak postępować z szacunkiem wobec osób starszych lub wobec ludzi spotkanych po raz pierwszy. Jak się zachować przy stole i w jaki sposób używać noża i widelca. Kiedy przy tym stole można się odezwać, i jak się grzecznie włączyć do toczącej się już rozmowy? Co czynić i mówić “wypada”, a czego nie. Jak się ubrać w różnych okolicznościach? A więc, co odróżniać nas będzie od prostaka. I pamiętam, że słuchaliśmy zafascynowani, nikomu nie przyszło do głowy aby lekceważąco chichotać. Zaś na lekcjach religii ksiądz Jastrzębski (nim go aresztowano) ostrożnie tłumaczył nam życiowy sens dziesięciorga przykazań, tego Uniwersalnego Kodeksu Zasad Moralnych, których interpretacja była dla nas, niedorośków, jedynym niekwestionowanym acz niepełnym źródłem wiedzy o tym co złe, a co dobre. Najbardziej podobalo nam się “nie cudzołóż” co tłumaczyliśmy sobie na “nie kładź się, chamie, w cudzym łóżku”.

pozytywny wpływ rodziny, szkoły czy kościoła był w PRL stopniowo ograniczany, w 1949 zlikwidowano harcerstwo uczące szacunku dla Boga, Honoru i Ojczyzny, bowiem dla komunizmu owe pojęcia były niebezpieczne lub niezrozumiałe. Zniknęły też szkolne godziny wychowawcze i lekcje religii. Dawne godziny wychowawcze zastąpiono w moim liceum godzinami indoktrynacji “wychowania obywatelskiego”: gdy miałem 14 lat kazano mi w nadchodzącym tygodniu wygłosić w ciągu takiej godziny filozoficzną prelekcję pod tytułem “Materializm Dialektyczny”. Będąc wychowany w katolickiej rodzinie miałem blade pojęcie co to jest ów materializm, bowiem o nim się w domu nie mówiło, a pozbawieni nagle środków do życia przez Władzę Ludową żyliśmy w biedzie i moją jedyną filozofią było znalezienie odpowiedzi na egzystencjalne pytanie: przez ile dni można nie jeść obiadu bez uszczerbku na ciełe i umyśle? Nie mogąc się jednak bezkarnie wyłgać, zrujnowałem cały wiosenny tydzień przeglądając i czytając dostępne w bibliotece szkolnej dzieła Marksa i Engelsa, oraz jakieś Materiały Dla Prelegentów ZMP. W czasie mojej prelekcji cisza w klasie była śmiertelna; gadałem ze sztuczną emfazą, pamiętając porozumiewawczy półuśmiech na twarzy nauczyciela-wychowawcy, dawnego instruktora harcerskiego, patrzącego mi

przez cały czas w oczy, oraz spojrzenia moich szkolnych kolegów udających, że rozumieją o czym mówię. Nauczono nas bowiem, że należy z demonstrowanym entuzjazmem mówić to, co zostało przez NICH uznane za właściwe, mimo naszego wewnętrznego przekonania, że w to nie wierzymy. Należało więc teatralnie okazywać wiarę, że mówca głęboko wierzy w to co mówi, oraz udawać, że przyjmuje się entuzjastyczne oklaski za dobrą monetę. To była moja pierwsza lekcja Orwellowskiego double talk, nowomowy i dwójmyślenia, które dziś nazywa się “political correctness”.

Następnego dnia po prelekcji o materializmie spotkaliśmy się z kolegami jak co niedzielę o jedenastej na nabożeństwie szkolnym w kościele Garnizonowym i nikt niczemu się nie dziwił. A na zakończenie Mszy jak zawsze śpiewaliśmy “... Ojczyznę wolną rącz nam wrócić, Panie!”. I tyle zostało z dialektyki materialistycznej.

Minęły kolejne lata, a z nimi zmieniały się poglądy na etykę, na moralność, malał autorytet i pozytywny wpływ jaki na młodych ludzi wywierała kiedyś rodzina, szkoła, kościół lub organizacje młodzieżowe jak harcerstwo. Rosło pokolenie “młodych gniewnych”, zbuntowanych wobec konserwatywnych konwencji. Gdy w latach 60 w Ameryce rodził się ogłupiały świat nabuzowanych hippie, jedna z największych tragedii tego kraju, bowiem jej skutki widzimy do dziś, w tym samym czasie w Polsce Ludowej ulicami miast chodzili długowłosi, ubrani w samodziałowe marynarki młodzi mężczyźni złośliwie zwani przez dziennikarzy bikiniarzami (od amerykańskiej próby atomowej na atolu Bikini) i popularne stało się zawołanie “nudno, może by kogoś w mordę?” Zaczynaliśmy lekcewać naszych rodziców, bo ich także winiliśmy za bierny lub czynny udział w stworzeniu świata w którym przyszło nam żyć. Paradoksalnie, wśród tej grupy dominowały dzieci partyjnych, uprzywilejowanych biurokratów, zwane pogardliwie bananowcami, bowiem miały dostęp do ekskluzywnych sklepów za żółtymi firankami do których banany, niezwykle delikates, niekiedy sprowadzano. Uczyliśmy się być street smart: nauczono nas przepychania się łokciami, cwaniactwa, kłamstwa, donosicielstwa, przekupstwa, cynizmu, chamstwa, podejrliwości i niechęci wobec ludzi. Ufało się jedynie najbliższym przyjaciółom, a po latach nikomu. Przepisy prawne stały się pojęciem śmiesznym, upadały autorytety. I to była największa krzywda jaką komu-

c.d.

nizmowi udało się wyrządzić kilku pokoleniom młodzieży. Być może, skutki tego nadal rzutują na klimat polityczny i międzyludzkie stosunki w naszej dawnej ojczyźnie.

Czas toczy się nadal, a z nim ulegają zmianie struktury społeczne. Rosną podziały socjalne; dla pozbawionego edukacji, nie umiejącego pracować młodego człowieka stojącego wraz z innymi na rogu ulicy dużego miasta, przynależność do gangu będącego jakby elitarnym klubem towarzyskim podnosi jego self esteem, poczucie własnej wartości, daje świadomość, że został zaakceptowany, uznany przez innych, takich jak on.

Widzimy również, że obecna mobilność rodzin wywołana zwykle poszukiwaniem lub zmianą miejsca pracy powoduje, że dzieci często, zniemacka, zrywają nawiązane przedszkolne i szkolne kontakty i przyjaźnie. Muszą więc wielokrotnie od nowa budować własny świat, nabierają poczucia tymczasowości, ich związki uczuciowe stają się powierzchniowe. Dawna rodzina w której matka całkowicie poświęcała się wychowaniu dzieci stała się rzadkością, prawie przeszła do historii. Większość dzisiejszych matek pracuje zawodowo, w ich domach nie rezydują jak dawniej

stare ciocie czy babcie zajmujące się dziećmi w czasie ich nieobecności, spędzające godziny na rozmowie z dziećmi i uczeniu ich co dobre, z co złe. Jeśli matkę na to stać, ich rolę przejmują zwykle przypadkowi, płatni opiekunowie, babysitters, zastępowani później przez przedszkole, jeśli do niego dzieci trafią. Z drugiej strony, wiele niepracujących jest bardzo młodymi samotnymi matkami obciążonymi kilkorgiem potomstwa, kobietami często wywodzącymi się ze środowisk o gorszej sytuacji społecznej, co nie daje im możliwości właściwego wychowania dzieci, wpojenia w nie silnego poczucia własnej wartości, przynależności do społeczeństwa, akceptacji przez to społeczeństwo, szacunku dla pracy, dążenia do doskonałości. Część tej roli może więc przejąć szkoła, jeśli będzie uczyła etyki, tego ogółu norm moralnych uznawanych w dzisiejszych czasach przez naszą zbiorowość społeczną, będących punktem odniesienia dla oceny i regulacji zasad postępowania wobec innych ludzi i wobec siebie samych. A więc, jeśli szkoła będzie uczyła młodych ludzi moralności i w wiarygodny sposób wyjaśniała im jej zasady. To powinno być w szkolnym curriculum obok wychowania obywatelskiego, przekazującego uczniom takie wartości jak konstytucja, demokracja, państwo prawa czy pod-

stawowe wolności obywatelskie przez konstytucję gwarantowane. Tworzenie społeczeństwa moralnego i obywatelskiego powinno się zaczynać od pierwszych klas w szkole. Lekcje etyki nie mogą być jednak nudne, ale to zależy będzie od inteligencji nauczycieli. Pamiętam, jak w liceum uczono mnie historii w sposób nudny, szablonowy, i jak zniechęciło mnie to na wiele lat do tej najciekawszej z nauk. Ponadto, w szkole nie powinna być promowana żadna doktryna polityczna czy światopogląd religijny, lekcje etyki mogą więc być udziałem wszystkich dzieci bez względu na przekonania polityczne czy religijne ich rodziców. Ale przecież nie będą one stały w konflikcie z przykazaniami wiary; według Dr. Bruce Weinsteina od lat propagującego w amerykańskich mediach zasady etyki, ma ona pięć uniwersalnych, podstawowych zasad, wyraźnie wspólnych dla wszystkich wyznań religijnych, mimo że w różnych stronach świata mogą być niejednakowo interpretowane. A więc:

Nie krzywdź innych
Spełniaj dobre uczynki,
czyń świat lepszym
Szczepuj bliźnich
Bądź uczciwy
Okazuj troskę i miłość

Widzimy więc, że nie ma tu konfliktu z religią. Jedną rzeczą będzie jednak różnić lekcje etyki od lekcji religii: etyka jest filozofią życia, podczas gdy religie są reprezentowane przez niepodważalne dogmaty wiary. Dlatego też uczniowie i uczennice mogą dyskutować z nauczycielem jego interpretację zasad etyki, przeciwstawiając swoje własne poglądy. Natomiast nie wyobrażam sobie ucznia publicznie kwestionującego wiarygodność nauk głoszonych przez księdza katechetę. Dlatego też te dwie nauki, mimo że niesprzeczne i pokrywające się w wielu aspektach, muszą być w szkole oferowane oddzielnie, przy czym etyka, a nie religia, powinna być przedmiotem obowiązkowym. Etyka jest przedmiotem wykładanym w większości szkół prywatnych. W amerykańskich szkołach publicznych nie ma lekcji religii, ze względu na ścisłą separację kościoła od państwa (Pierwsza Poprawka do Konstytucji wprowadzona w 1791 roku). Ale nie ma w nich również lekcji etyki, która przecież tą Poprawką nie jest objęta. Jeśli twoje dziecko uczęszcza do szkoły publicznej, możesz więc wraz z innymi rodzicami żądać wprowadzenia tych lekcji. Będą je uczyć samodzielnie myślenia.

© 2016 Grzegorz Malanowski

R E K L A M A

Biuro mecenasa Jurasia Ziankowicza TERAZ PRACUJEMY TAKŻE W DENVER

Polskojęzyczny adwokat imigracyjny: wize, zielone karty, imigracja rodzinna, robotnicza, obywatelstwo, obrona przed deportacją, odwołania od decyzji imigracyjnych, aplikacje na azyl, wize oraz zielone karty dla ofiar przestępstw (visa U) i przemocy domowej (VAWA), wize studenckie (F-1, J-1), a także inne sprawy imigracyjne.



(720) 260-4605

MÓWIMY PO POLSKU, BIAŁORUSKU,
UKRAIŃSKU ORAZ PO ROSYJSKU.

colorado@polishlawyer.us

**2821 S Parker Road, Suite 407
Aurora, CO 80014**

MH - INTERNATIONAL Mira Habina

działa od 1980 roku, Lic.# 01825

- Notariusz Publiczny
- Tłumacz Przysięgły
- Rozliczanie podatków (Income Tax)

MH

mirahabina@gmail.com

8760 Skylark Street
Highlands Ranch, CO 80126

720-331-2477

Polska Grupa AA w Denver

Jeśli naprawdę szczerze chcesz,
a nie potrafisz przestać pić lub podczas picia
nie jesteś w stanie kontrolować ilości
wypijanego alkoholu, to prawdopodobnie
cierpisz na chorobę - ALKOHOLIZM,
którą można opanować i całkowicie wyzdrowieć.
Zapraszamy na nasze spotkanie AA,
gdzie dowiesz się jak wielu z nas
już wyzdrowiało i jak także Ty możesz
pozbyć się tej strasznej choroby.
Spotkania odbywają się w każdą niedzielę
o godzinie 8:15 rano pod adresem:

2525 W. Evans Ave. Denver CO 80219
Po więcej informacji dzwoń pod numer:

303-882-1038 lub 720-231-1586

Pełna anonimowość uczestników jest zachowana!



Herbata czy kawa?



Poker

WALDEK TADLA



Już od pięciu, lat w każdy piątek, o godzinie piątej zasiadam przy pokerowym stole aby oderwać się od niepokładanego świata ludzkiej dysharmonii. Ta zupełnie przypadkowa karciana przygoda z biegiem czasu przerodziła się w rytuał zarządzania aktywami strategii, dyscypliny, logiki i szczęścia. Obcowanie z pokerowymi partnerami pozwoliło mi bardziej zrozumieć drugiego człowieka. Czytam, odkrywając jego niepewność, obawy i lęki. Analizuję, dostrzegając jego butę, arogancję i blef. Wygrywam, implikując gorzką pokorę przegranej. Z pewnością następnym razem i ja znajdę się po smutnej stronie stołu. Pytanie jest tylko - jak często to się stanie? Bo poker to nie jest "szczęście", jak powiadają wszechwiedzący nowicjusze. Poker to statystyczna logika, która tym szczęściem zarządza. "Możesz przegrać grę i wygrać turniej". "Możesz przegrać bitwę i wygrać wojnę."

Aby zdecydowanie się określić, już na samym początku odrzucę jej hazardowy aspekt. Nie będę pisał o grze, która może wciągnąć człowieka w destrukcyjny nałóg i zrujnować jego życie, ani o tej która może zrobić go milionerem. Będę pisał o niewinnym, 10-cio dolarowym turnieju, który przy odrobinie szczęścia i dużej samodyscypliny, na końcu dnia może obdarzyć cię stu-dolarowym banknotem. Nie mówimy więc o wygranej lub przegranej, mówimy o odniesionym sukcesie lub jego braku. Tak właśnie jest w naszym pokerowym klubie i zupełnie podobnie jest w naszym życiu. Ale

w sumie, nie to jest najważniejsze. Już kolejny turniej zrobi cię dużo lepszym graczem, a następny przełoży Twoje pokerowe nawyki i przyzwyczajenia na codzienne, racjonalne myślenie. Bo życie to poker, który rozdaje nam przeróżną kartę. Istotne jest aby móc się do niej odpowiednio dostosować.

Naszymi partnerami w codziennej rozgrywce są dosłownie wszyscy, zarówno życie jak i poker nie dyskryminuje. Jesteś w grze, bez względu na wiek, płeć, rasę, wykształcenie, zatrudnienie, status cywilny, pochodzenie, poglądy religijno-polityczne i inne. Dlatego warto jest obok zasad gry poznać dokładnie własnych kompanów życiowego rozdania. Jeżeli chcemy pozytywnie zaistnieć (odnieść sukces) to musimy się najpierw zintegrować. Nie wystarczy już tylko zająć wolne miejsce przy stole, bo to jest dobre jedynie dla wigilijnego tułacza. Przystępując do gry z innymi musimy przestrzegać reguł, być tolerancyjni i się wzajemnie akceptować. W przeciwnym razie kłótnia i nienawiść rozproszy nas od wspólnego stołu.

Poker. "Aby wygrać lub przegrać - musisz grać". Moja ulubiona pokerowa dewiza. Jakże często mylnie postrzegana przez początkującego gracza, który uważa, że aby wygrać to zawsze trzeba grać. Wcale nie, siedząc przy pokerowym stole masz do wyboru. Będziesz rozgrywał dane rozdanie lub nie? Jeżeli tego nie zrobisz to na pewno nie... przegrasz. "Nie grać" - jest najtrudniejszą karcianą decyzją, charakteryzującą tylko tych najlepszych. Wchodzimy do gry zawsze z dobrą kartą (samodyscyplina),

więc robimy to rzadko. Nawiązując do tej zasady wspomnę złotą sentencję Bruca Lee z filmu "Wejście smoka" - najważniejszą jest sztuka walki bez walki.

Życie. "Aby udowodnić swoją rację innym - musisz ich przekonać". Nic bardziej mylnego. Jakże często ludzie zabierają głos w sprawach o których nie mają zielonego pojęcia. W dzisiejszym świecie każdy jest ekspertem od wszystkiego, a zazwyczaj ten najmniej wiedzący ma najwięcej do powiedzenia. Wodolejstwo charakteryzuje ludzi pustych. Eksperci z reguły milczą, odpowiadając

tylko na zadane im pytania. Wszak "młotem jest złotem". W aspekcie polityczno-religijnym batalia trwa już od wieków. Jeden drugiego chce przekonać do swoich racji krzycząc, a nikt tego nie chce słuchać. Dobrze jest więc skończyć z tym pustym gadaniem i mówić tylko wtedy jak mamy coś konkretnego do powiedzenia. Do gry wchodzimy zawsze z bardzo dobrą kartą. Polityk niech wygra wybory, Kapłan niech służy w pokorze i skrusze, a my żyjmy według rad, które dajemy innym.

Poker. "Aby skutecznie blefować, najlepiej jest uzyskać przy stole reputację nieblefującego". Jesteś ekspertem, który zawsze racjonalnie rozgrywa swoją kartę. Jak wchodzisz do gry to znaczy, że coś masz i wtedy każdy ma przed Tobą respekt. Z takim wizerunkiem łatwo jest czas od czasu zblefować, a zwłaszcza jak cały wieczór nie masz dobrej karty.

Życie. Kiedy przeglądam lokatorskie aplikacje, dostrzegam w nich często jeden wielki blef. Po dłuższej zadumie stwierdzam, że wszystkie nasze "aplikacje" mają na celu pokazać nas, w jak najlepszym świetle. Skoro tak, to z reguły światło to jest przejaśkrawione. Podanie o prace, ogłoszenie matrymonialne, nasze posty z wakacji czy też codzienna, samo-wykluczająca się retoryka. Gaduła zazwyczaj kłamie aby ubarwić roztaczane wizje i fascynować nimi innych. Skutek jest dokładnie odwrotny. Nikt nie traktuje go poważnie. Jeżeli chcesz to zmienić to bądź powściągliwy. Nie papłaj wkoło ile masz na koncie. Jest to do-prawdy dość kiepski blef, który rujnuje tylko Twoją reputację.

Poker. "Zarówno w pokerze jak i w życiu zostaw swoje Ego w domu". Negocjując deal, zawsze lepiej jest to robić z pozycji słabeusza, niż z pozycji tytana. Zbyt duża pewność siebie zniechęci Twoich partnerów i ich odstraszy. Bardzo łatwo możesz nie znaleźć popytu na swoje dwa Asy. Dlatego rozgrywaj je tak jakbyś miał na rękę plichtę. Czyż nie podobnie jest w życiu? Pewnie każdy z nas doświadczył, rozpychających się łokciami tytanów oraz rwącą brzegi cichą wodę.

Życie. "Myśl logicznie i nie daj się ponieść emocjom". Prawie zawsze mamy jakąś ważną decyzję do podjęcia. Niektóre z nich niezmiernie mocno oddziałują na naszą psychikę, namawiając ją do nieracjonalnego działania. Prześpij się z tematem i nie daj się mu omamić. Emocje zazwyczaj przeczą logice. "Och jak bardzo kocham ten sportowy samochód, na pewno go kupię! - Naprawdę, przecież jest on tylko dwuosobowy, nie ma bagażnika i pod górę nie jeździ...". Poker to gra dla ludzi myślących racjonalnie, mocno stąpających po ziemi, nie dających się ponieść emocjom.

"Oczy - brama do naszej duszy".

Zarówno Poker jak i Życie pozwalają bardziej zrozumieć otaczający nas świat. Bez wątpienia kluczem otwierającym jego bramy jest ten "drugi człowiek", który gra z nami przy jednym stole życia. Natomiast bramą do jego duszy są oczy, w których spotykają się dwa światy. Ten materialny i duchowy. Dwie części nas samych, nigdzie indziej nie prezentują się pełniej niż w oczach. Rozmarzone, śmiejące, wystraszone, penetrujące, błędzące, unikające, wyczekujące, spokojne, nerwowe, kochające - to nie tylko oczy, są to opisy stanu naszej duchowości, która w nas istnieje i w ten sposób manifestuje się w świecie zewnętrznym. W piątkowych seansach karcianych, wiedza ta pomaga mi poznać skrywaną kartę mojego pokerowego partnera. W codziennym życiu dzięki niej poznaję drugiego człowieka. Nie bójmy się tej wiedzy i systematycznie ją pogłębiajmy. Starajmy się lepiej zrozumieć innych ludzi. Nie warto jest uciekać do wymyślonego świata pomówień i stereotypów. Ten mocno wykrzywiony obraz, kompletnie nie ma związku z rzeczywistością. Nauczmy się samych siebie, poprzez obserwację innych, aby móc odnieść życiowy sukces.

Kalejdoskop Polonijny

Karpaty Dance Ensemble z Utah zaprasza tancerzy

z Utah: MACIEJ SMUSZ



Zespół pieśni i tańca Karpaty Dance Ensemble z Salt Lake City zaprasza wszystkich chętnych do przyłączenia się do naszego zespołu. Próby odbywamy co tydzień w soboty i niedziele przy studiu tanecznym Ballroom Utah w Salt Lake City.

Więcej informacji: www.karpatydance.com



Fot: Lex B Anderson



REKLAMA

DAJ SIĘ POZNAĆ Z DOBREJ STRONY!

STRONY INTERNETOWE

SKLEPY WWW

303.800.5499

BELA-NET
INTERNET & MARKETING

www.bela-net.com
office@bela-net.com

czy wiesz, że:

u nas zawsze jest miejsce dla Twojej Reklamy: zadzwoń już dziś: 720-933-8819

ŻYCIE Kolorado
POLISH NEWSPAPER IN COLORADO

KUZBIEL

INSURANCE BROKERS

"Jestem kiedy potrzeba"

Oferuję swoje usługi w zakresie bezpłatnej konsultacji i wyceny polis ubezpieczeniowych dla Klientów indywidualnych i komercyjnych

- Profesjonalna pomoc i doradztwo w szukaniu i kompozycji polis dostosowanych do indywidualnych potrzeb klientów.
- Szeroka oferta spośród ponad 20 firm ubezpieczeniowych pozwala na znalezienie najlepszej cenowo oferty dla każdego.
- Wieloletnie doświadczenie i referencje.

Daniel Kuzbiel

720.351.2066
1930 Sherman Street | Denver, Colorado 80203
Email: daniel@kibins.com

Kalejdoskop Polonijny



Piąta edycja Festiwalu Polskiego w Seattle

z Seattle: TERESA INDELAK DAVIS



Zdjęcia: Gail Wodzin

W sobotę, 9 lipca 2016 roku odbył się kolejny Festiwal Polski w Seattle Center, otwarty dla szerokiej publiczności regionu Północno-Zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Tematem piątego dorocznego festiwalu, były polskie

oraz ze stanu Arizona, Illinois i Oregon. W tym roku po raz pierwszy wystąpiła grupa Mazovia z Calgary (Alberta), Lajkonik z Tucson (Arizona), Duo Draka i Sobótka z Portland (Oregon), oraz wokalistka jazzowa z Polski, Kasia Zaręba. Na festiwalu po raz kolejny wystąpił pianista, Paweł Chęciński, z

ulic Warszawy oraz wierszy polsko-amerykańskiego poety. Oprócz tego goście oglądali pokazy tradycyjnych polskich tańców, w tym również Poloneza, oraz brali udział w konkursie tanecznym Polka Dance Contest! Nie zabrakło również smacznej, tradycyjnej polskiej kuchni i importowanego piwa. Szczegól-

egoroczny festiwal zaprezentował, poprzez wiele elementów programu, stolicę Polski, Warszawę, położoną nad Wisłą, 'strzeżoną' przez legendarną Syrenkę Warszawską, przedstawiona w tegorocznym plakacie festiwalowym. Warszawa, całkowicie odbudowana po zniszczeniach II Wojny Światowej, stała się centrum międzynarodowego biznesu, nauki i kultury. Poprzez wystawy, występy i filmy, festiwal zaprezentował osiągnięcia stolicy i regionu Mazowsza. Jako największe województwo w kraju – Mazowieckie pełniło znaczącą rolę w historii Polski. Jest, między innymi miejscem urodzin najślynniejszego polskiego kompozytora, Fryderyka Chopina oraz dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, Marii Skłodowskiej – Curie.



tradycje i kultura oraz zaprezentowanie informacji o Warszawie i Mazowszu. W programie znalazło się coś dla każdego – parada otwierająca wydarzenie, muzyka na żywo, występy taneczne, warsztaty, wystawy, zajęcia dla dzieci, polska kuchnia i napoje oraz inne atrakcje. Wystąpili zarówno artyści lokalni jak i przyjezdni z Kanady i z Polski



Chicago (Illinois) oraz Matt Strutyński, Andy Mirkowich, Jerzy Staszak, Vivat Musica! Leszek Chudzinski i Młodzi Polanie z Seattle.

Podczas całonocnych występów na dwóch scenach (Armory i Mural Amphitheatre), można było posłuchać muzyki Chopina, piosenek prosto z

nym powodzeniem cieszyły się warsztaty i zajęcia dla dzieci oraz nabywanie pamiątek na specjalnie przygotowanych stoiskach polskich artystów i sprzedawców. Goście odwiedzili historyczną wystawę, oglądali filmy o Polsce oraz wykazali się swoimi umiejętnościami językowymi w konkursie 'Speak Polish Contest'!

Polski Festiwal w Seattle jest wydarzeniem dedykowanym wielokulturowej społeczności regionu Seattle i jest okazją zarówno dla Polskich jak i Polsko-Amerykańskich wykonawców do przygotowania pokazów i występów oraz przedstawienia produktów i ofert kulturalnych. Jest to miejsce nie tylko do odkrywania swojego dziedzictwa kulturowego, ale również możliwość dla wszystkich uczestników do poznania ich Polskich sąsiadów. Wierzmy, że przez kulturową świadomość budujemy nie tylko zrozumienie ale i przyjacielskie stosunki z całym społeczeństwem. Wstęp na festiwal jest bezpłatny i otwarty dla szerokiej publiczności miasta Seattle i regionu. Następną edycja odbędzie się w 2017 roku w drugą sobotę lipca.

Organizatorem Festiwalu jest Fundacja Domu Polskiego i Towarzystwo Domu Polskiego we współpracy z Seattle Center Festal. Więcej informacji: www.polishfestivalseattle.org facebook.com/PolishFestivalSeattle

Fotogaleria



Polish Festival, Seattle 2016

Zdjęcia: Gail Wodzin



REKLAMA

www.dilloninn.com

Dillon Inn

Zapraszamy do naszego motelu w Dillon.
W pobliżu: Copper Mtn. Breckenridge i Keystone

Hot tub | Sauna | Basen | TV kablowa | WiFi internet | Sniadanie kontynentalne

Jacek & Anna Maruszczak | Rezerwacja: 970-262-0801

708 E Anemore Trail, Dillon, CO 80435

Notki (nie tylko) kalifornijskie

Z Węgorzewa - przez wieki i kontynenty - do Doliny Śmierci.



Zabriskie Point.

z Los Angeles - MAŁGORZATA CUP



Widok na Zabriskie Point. Fot: Małgorzata Cup.

Jedną z moich pierwszych rozpoznawczych podróży po Kalifornii i Nevadzie zaprowadziła mnie do Doliny Śmierci. Jako mało doświadczona wówczas jeszcze „kalifornijka” wybrałam chyba możliwie najgorszy moment na zwiedzanie Doliny, bowiem jej progę przekroczyłam 4 lipca. Wydawało mi się, że popsuł się samochodowy termometr, kiedy wskazówka coraz śmielej wędrowała w kierunku 120 stopni F. Wkrótce jednak okazało się, że z termometrem wszystko w porządku, gorzej z podróżnikami, którzy lekko przerażeni ostrzeżeniami o możliwości przegrzania silnika, spolegliwie wyłączyli w samochodzie klimatyzację i otworzywszy wszystkie okna szybko poczuli się, jak pod silnym podmuchem rozpalonych suszarek do włosów. Ratowała nas tylko woda, choć i ona szybko osiągnęła temperaturę dobrze podgrzanej zupy. Dalej było tylko gorzej, bo słońce stało wyżej, a cienia ani śladu. Dość ponure żarty na temat pochodzenia nazwy Doliny tylko trochę poprawiały samopoczucie.

Faktycznie nazwa Doliny wywodziła się od poszukiwaczy złota, którzy w połowie XIX w. próbowali szybko wzbogacić się dzięki złożom pożądanego kruszcu i w tym celu skracali sobie drogę do złotodajnych Sierra Nevada właśnie przez Dolinę Śmierci. Niestety niemal natychmiast odkryli, że woda jest w tym rejonie o wiele cenniejsza od złota. Dolina Śmierci

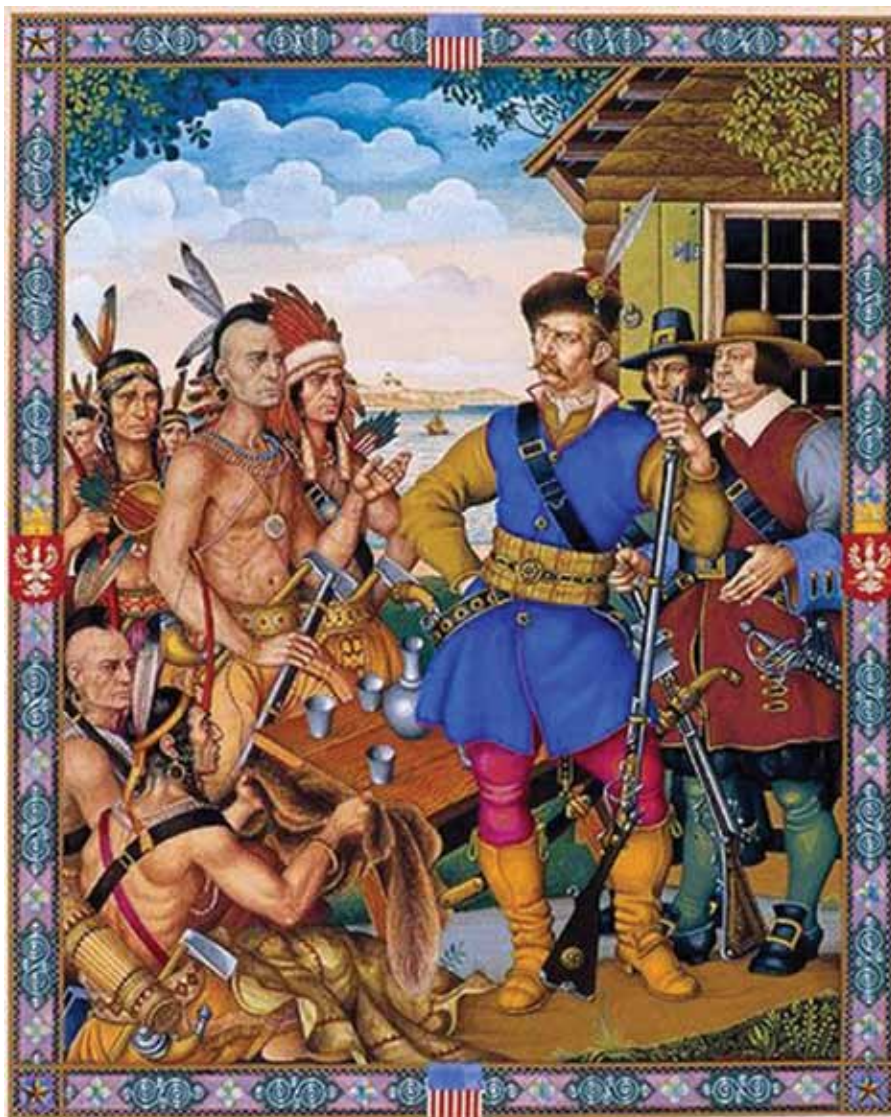
jest kamienną pustynią, gdzie średnia wielkość opadów na metr kwadratowy wynosi 50 mm rocznie, a wilgotność powietrza oscyluje wokół 1% przy temperaturze zwykle sięgającej w okresie letnim 50 stopni C (a często i nieco więcej). To tu znajduje się najniższy położony punkt na zachodniej półkuli - 86 m p.p.m. (Badwater). I to tu – albo raczej również tu – znajdujemy polskie ślady.

Bez wątpienia trudno mówić o prawdziwej eksploracji Doliny Śmierci bez choćby krótkiego spaceru po Zabriskie Point. To jedno z najbardziej malowniczych miejsc, warte uwiecznienia na fotografii czy filmie, co potwierdził włoski reżyser Michelangelo Antonioni, realizując tu w 1970 r. film fabularny pod tym samym tytułem z muzyką kultowego Pink Floyd. Nie jestem pewna natomiast, jak wielki wpływ na francuskiego filozofa Michel'a Foucault miało to miejsce, skoro związane z nim doświadczenia określił jako „najlepsze przeżycie w całym życiu”. Nie jestem pewna, bowiem wyznanie to nastąpiło po pierwszych eksperymentach Foucault z używką o wdzięcznej nazwie LSD, które nastąpiły w Zabriskie Point właśnie. Może to wpływ połączonych elementów – temperatury i narkotyku? W każdym razie nie polecam podejmowania podobnych prób, bo do najbliższego szpitala z Zabriskie Point jest zapewne około 100 mil, a na łączność z siecią komórkową raczej nie należy tu liczyć.

Na pewno wszyscy dobrze pamiętamy swego czasu jeden z najbardziej kultowych zespołów muzycznych U2 i jego zaangażowanego politycznie i społecznie wokalistę Bono. Zabriskie Point wybrali jako ilustrację do jednego ze swoich najlepszych albumów pt. „The Joshua Tree”. O tym miejscu śpiewali ponadto Radio Massacre International oraz The Baboons. Lokacja odegrała też rolę Marsa w filmie „Robinson Crusoe on Mars” w rez. Byron'a Haskina, natomiast rosyjski pisarz Wiktor Pelevin użył kodu „Zabriskie Point” dla określenia sekretnej lokalizacji na powierzchni Marsa w kryminale pt. „Omon Ra”.

Zabriskie Point jest przepiękną formacją osadową, pochodzącą z jeziora Furnance Creek, które wyparowało około 5 milionów lat temu, na długo przed powstaniem Doliny Śmierci.

Wspomniane osady to odparowana glina, fragmenty skał i lawa, której źródłem było czynne w tamtym okresie pole wulkaniczne Czarnych Gór. Trudno to sobie dziś wyobrazić, ale kiedy formowała się Dolina Śmierci, obszar ten zamieszkiwały wielbłądy, masto-



Abrycht Zaborowski wg Artura Szyka.

c.d.

donty, konie, zwierzęta mięsożerne oraz liczne ptaki. Ich ślady można współcześnie odkrywać w zachowanych fragmentach skalnych.

A wracając do bądź co bądź słynnego Zabriske Point, warto opowiedzieć historię człowieka, od którego nazwiska nazwa się wywodzi. Christian Brevoort Zabriske był prawnikiem polskiego szlachcica, Albrychta Zaborowskiego, który w 1662 r. jako 24-latek przyплыł do Nowego Amsterdamu (dziś znanego pod nazwą Manhattan) na statku „De Vos” pod królewską banderą holenderską. Urodził się prawdopodobnie w Węgorzewie, choć w różnych dokumentach nazwa miejsca jego urodzenia różnie została zapisana. Uciekał przed służbą wojskową w armii księcia pruskiego i brawurowo zdecydował się na emigrację do Ameryki. Jak się wkrótce okazało, decyzja ta przyniosła mu wiele pożytku biznesowego, za oceanem znalazł też szczęście rodzinne. Albrycht musiał być szczególnie uzdolniony językowo, bowiem wkrótce po przybyciu do Ameryki nauczył się narzecza lokalnych Indian, dzięki czemu służył jako tłumacz i negocjator między plemionami i europejskimi kolonizatorami. To zbudowało jego silną pozycję finansową i pozwoliło na zakup znacznego majątku w dzisiejszym New Jersey, w mieście Hackensack. W dowód uznania dla jego zasług i mądrości mianowany został także sędzią pokoju w hrabstwie Bergen. Musiał być naprawdę niezwykłą postacią, skoro po ponad 200 latach jeden ze swoich starannie dopracowanych w szczegółach rysunek poświęcił mu Artur Szyk.

Dopiero 14 lat po przybyciu do Nowego Amsterdamu Albrycht Zaborowski vel Albrycht Zabriske ożenił się, zaś jego wybranką była 16-letnia Holenderka Machtelt Van der Linden. Z tego związku narodziło się 5 synów, Christian był prawnikiem jednego z nich.

Christian Brevoort Zabriske urodził się w 1864 r. w Fort Bridger w Wyoming, gdzie jego ojciec – kapitan Elias Zabriske – stacjonował wraz ze swoim oddziałem. Po zakończeniu nauki szybko znalazł pracę jako telegrafista w firmie Virginia and Truckee Railroad w stolicy Nevady, Carson. Charakter nie pozwalał mu jednak zbyt długo zagrzać miejsca w jednym punkcie, stąd decyzja o przeprowadzce do Candelarii (również w

Nevadzie) i zmianie profesji na bardziej godną wielkiego przodka – Christian został bankowcem. A że – podobnie jak przodek – miał smykałkę do interesów, postanowił także wykorzystać sprzyjające okoliczności i zarobić na trwającej gorączce złota (i srebra) oraz nieuniknionych kolejach ludzkiego losu, czyli śmierci. Wspólnie z przyjacielem zainwestowali w powstanie domu pogrzebowego. Jak się wkrótce okazało, posunięcie to przyniosło im znaczące zyski.



Christian Brevoort Zabriske
(ur. 16 października 1864 - zm. 8 lutego, 1936)
Fot: Wikipedia

W wieku zaledwie 21 lat Christian został zatrudniony przez Pacific Coast Borax Company. Jego zadaniem był nadzór nad grupą kilkuset chińskich pracowników, którzy w Columbus Marsh zajmowali się wydobywaniem boraksu. W ciągu kolejnych 16 lat pracy w tej firmie zyskał wielkie uznanie jej właściciela, Francis Marion „Borax” Smith’a (zwanego też Królem Boraksu), który powierzył mu rolę jej wiceprezesa i głównego zarządzającego, którą to rolę pełnił przez kolejnych 36 lat. W tym czasie firma przeniosła produkcję z Columbus Marsh w rejon Gór Calico w Dolinie Śmierci.

Obok chińskiej ekipy wydobywającej boraks bardzo istotną rolę odegrał w przedsięwzięciu pod nazwą Pacific Coast Borax Company „zespół 20 mułów”, a raczej 18 mułów i 2 koni, których zadaniem był transport pozyskanej rudy

do miejsca, w którym ją oczyszczano. Trasa liczyła 165 mil, a „zaprzęg” musiał każdorazowo przemieścić 9 ton boraksu. Ładunek ten należał do największych ciągniętych kiedykolwiek przez zwierzęta. Wizerunek 20 zwierząt ciągnących wagoniki z boraksem przez pustynię stał się swoistym znakiem towarowym firmy, był on używany jako element promocyjno-marketingowy na opakowaniach między innymi mydła do rąk, produkowanego z boraksu.

A czym tak naprawdę jest boraks, że stał się na tyle cenny, by poświęcać mu ciężką pracę setek ludzi, narażać ich zdrowie (a pewnie i życie) w spiekocie i bez szansy na wytchnienie od słońca? By potomek polskiego szlachcica oddał mu niemal wszystkie swoje dorosłe doświadczenia i poświęcił najlepsze lata? Otóż boraks to... dziesięciowodny czteroboran sodu (już widzę te uśmiechy na twarzach czytelników, bo czyż nazwa nie jest tyle piękna, co większości z nas nic nie mówiąca?). Przedstawiając naszego bohatera prościej trzeba powiedzieć, że to jeden z najtańszych i najskuteczniejszych środków naturalnych stosowanych w gospodarstwie domowym do celów czyszczących. Jest też podobno wysmianym preparatem na mrówki, pchły, karaluchy, rybiki i innych miłych lub mniej miłych „lokatorów” naszych domów. Wybiela plamy po winie, kawie, herbatce. Likwiduje brzydkie zapachy ze zwierzęcych kuwet. Czyści wanny, toalety, kafelki i zlewy. Nadaje połysk biżuterii, świetnie myje porcelanę. Udrażnia rury i na dodatek wszystkiego stosowany jest jako topnik do lutowania i spawania. A zatem... Jest wiele powodów, by podziękować Christianowi Brevoort Zabriske za jego poświęcenie i ciężką pracę. Nic więc też dziwnego, że jego imieniem nazwano część Doliny Śmierci, w której Zabriske spędził niezwykle pracowitą połowę swego życia ku wdzięczności wszystkich pań domów.

Kiedy będziecie Państwo podróżować przez Dolinę Śmierci, proszę zwrócić uwagę na budynek Hotelu Amaragosa. Jest to pozostałość po latach świetności firmy, której szefował Zabriske i zapewne jedna z inwestycji poczyniona przez niego z myślą o pracownikach. Budynek powstał w 1923 r. jako Civic Center, mający służyć jako pomie-

szczenia biurowe, dormitorium dla pracowników, hotel, sklep, sala do bilarda, jadalnia i... lodziarnia, co szczególnie cenne i zwracające uwagę na pustyni.

W 1933 r., kiedy Christian przeszedł na emeryturę, Death Valley uzyskała status Parku Narodowego. Nie wiadomo, czy później Zabriske odwiedził Dolinę Śmierci w celach turystycznych. Niestety swoją wolnością od pracy i boraksu nie cieszył się długo, zmarł bowiem w 1936 r. Losy firmy po odejściu Zabriskego nie różniły się od losów wielu średniej wielkości firm, borykających się z rynkiem kapitalistycznym. Pacific Coast Borax Company została wchłonięta przez US Potash Coporation w 1956 r., która 11 lat później wykupiona została przez Rio Tinto Group. Dziś znana jest jako Rio Tinto Borax i dostarcza blisko 50% światowej podaży boraksu.

Rzecz jasna Dolina Śmierci to nie tylko boraks i Zabriske Point, choć tylko ten – przynajmniej na pierwszy rzut oka – ma łącznik z Polską. Bardzo godne polecenia są tereny Badwater – płaska przestrzeń otoczona górami, najniższy położony punkt na półkuli zachodniej, jak wspominałam wcześniej. Spękana ziemia pokryta jest boraksem, niestety zabronione są spacerować po niej, ale dla spragnionych wyzwał zbudowano rodzaj pomostu, którym można przejść się w głąb borakсового pola. Nieopodal znajduje się Paleta Malarzy – różnobarwne skały wyglądają faktycznie tak, jakby artyści (może eksperymentujący wraz z panem Foucault?) zabrali się za ich malowanie zgodnie z aktualnym nastrojem. Do moich ulubionych miejsc należą wydmy w Dolinie Śmierci, są – może z wyjątkiem sezonu zimowego, kiedy jest na tyle chłodniej, że spacerują po nich turyści – właściwie dziewicze. Formowane wiatrem zawsze wyglądają inaczej. Dają poczucie niezwyklej przestrzeni, niemal wolności. Kolejne szczególne miejsce to Góra Dantego, z której rozpościera się wspaniały 360-stopniowy widok na całą okolicę. Najpiękniejsze na Dante są oczywiście wschody i zachody słońca, tyle tylko, że na górę i z góry prowadzi dość wąska trasa, więc mniej sprawni kierowcy mogą mieć problemy z bezstresową jazdą. Na pewno jednak warto przezwyciężyć obawy i podjąć to wyzwanie!

DYŻUR KONSULANY W DENVER



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Los Angeles

Konsulat Honorowy w Kolorado uprzejmie zawiadamia ze coroczny Dyżur Konsularny planowany jest wstępnie w dniach 26-27 października, (środa, czwartek) 2016 roku w siedzibie Polskiego Klubu w Denver. Wszystkie osoby zainteresowane złożeniem wniosku o paszport, uzyskaniem paszportów dla dzieci urodzonych w USA a mających polskich rodziców oraz mające inne sprawy obywatelskie proszone są o zapoznanie się z informacjami na stronie internetowej Konsulatu Generalnego w LA. Ostatecznie termin dyżuru zostanie potwierdzony we wrześniu i wtedy będzie się można zapisywać na listę przyjęć prowadzoną przez Konsulat podając swoje dane osobowe i numer PESEL. Już teraz namawiamy do gromadzenia odpowiednich dokumentów koniecznych do uzyskania lub odnowienia paszportów polskich.

Tomasz Skotnicki - Konsul Honorowy RP w Kolorado

Polecamy

Przyjdź, posłuchaj o czym Czesław Śpiewa

Czesław Stefan Mozil, znany jako "Czesław Śpiewa" urodził się 12 kwietnia 1979 w Zabrze. W wieku pięciu lat wyemigrował wraz z rodzicami i rodzeństwem do Danii, gdzie mieszkał do dwudziestego ósmego roku życia.

Jest absolwentem Duńskiej Królewskiej Akademii Muzycznej (Det Kongelige Danske Musikkonservatorium). Wraz z duńskimi przyjaciółmi założył w 2000 grupę rockową Tesco Value, z którym nagrał dwie płyty: Tesco Value (2002) i Songs for the Gatekeeper (2004). Nazwa grupy pochodzi od przezwiska, jakim ochrzczono Mozila podczas wakacji na obozie młodzieżowym w Anglii).

Czesław był współwłaścicielem baru Kulkafeen w centrum Kopenhagi. Pomimo emigracji nie stracił kontaktu z Polską, z czasem coraz częściej do niej przyjeżdżał oraz koncertował. W końcu zdecydował się zamieszkać na stałe w Polsce, w Krakowie. Tworzy trudną do sklasyfikowania oryginalną muzykę, noszącą ślady kabaretu, rocka, a nawet punk rocka, przy czym sam Mozil swoją muzykę określa mianem po prostu „popu” lub „alternatywnego popu” z „podtekstem punkowym”.

7 kwietnia 2008 nakładem Mystic Production ukazał się w Polsce debiutancki album zespołu Czesław Śpiewa Debiut. Sześć tygodni po premierze album uzyskał status złotej płyty, trzy miesiące później po łącznym sprzedaniu ponad 30 tys. egzemplarzy osiągnął status platynowej płyty. Album rozszedł się w multiplatynowym nakładzie ponad 70 tysięcy egzemplarzy.

Teksty piosenek wraz z Michałem Zabłockim pisali internauci na jego czacie na stronie multipoezja.onet.pl. W nagrywaniu albumu brali udział m.in. kwintet dęty Femme Fatale, Chór Świętej Anny z Kopenhagi, Chór Dobrej Karmy i Chór Impreza U Jakuba, a także akompaniatory na mandolinie, gitarze basowej, fujarkach, perkusji, gitarach, saksofonie, kontrabasie i waltorni. Plastycznie płytę ilustrowała Jaśmina Parkita.

11 listopada 2008, w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, artysta wystąpił w Łodzi na „Listopadowej Nocy Kabaretowej”. W listopadzie 2009 odbyła się wspólna trasa koncertowa Trójka Tour, w której oprócz Czesława udział wzięli zespół Dick4Dick i Gaba Kulka. 12 kwietnia 2010 ukazał się kolejny album Czesława Pop, który osiągnął status złotej płyty. 19 czerwca 2010 została wydana płyta Wdowy Superextra, gdzie gościnnie wystąpił w piosence „Zapomniałam”.

W 2010 zaśpiewał cover przeboju Nothing Else Matters zespołu Metallica na tribute albumie Acid Drinkers Fishdick Zwei - The Dick Is Rising Again. W 2011 został jurorem w programie talent show X Factor emitowanym na antenie stacji telewizyjnej TVN. Od 29 listopada 2012 do 19 grudnia 2013 współprowadził

**CZESŁAW
ŚPIEWA
SOLO ACT
KONCERT**

POLSKI KLUB W DENVER
BILETY: \$35
KASIA ZAK 720.233.9213
WWW.POLISHCLUBOFDENVER.COM

USA
**WRZESIEŃ
2016
TOUR**

CHICAGO, IL
DENVER, CO Sept. 11th at 5 PM
BALTIMORE, MD
NEW BRITAIN, CT
PASSAIC, NJ
RIDGEMOOD, NY
POCONOS PA

TEATR US
POLSKI
WWW.TEATRPOLSKI.US

POLISH CLUB OF DENVER

z Kubą Wojewódzkim poranną audycję „Zwolnienie z WF-u” w Esce Rock.

Wiosną 2013 roku nagrał utwór specjalnie skomponowany na potrzeby spotu ramówkowego TVN - „Wszędzie się kręci TVN”. W tym samym czasie wraz z Melą Koteluk nagrał utwór „Pieśń o szczęściu”, który promował film „Baczyński”.

Od września 2015 prowadzi program „Bumerang Czesława” emitowany na antenie Radia Zet. (źródło: Wikipedia)

Ostatnia płyta Czesława “Księga Emigrantów. Tom I” została wydana w 2014 roku. W tej pracy artysta pokazuje swój punkt widzenia na temat współczesnych Polaków na emigracji. Nie brak w nim słów krytyki ale jest w nim wiele prawdy. Sam jako emigrant mógł przez lata obserwować Polonię w Danii. Mozil może być przez niektórych, mało odpornych na ostre słowa pod naszym adresem uznany za kontrowersyjnego artystę. Jednak my gorąco polecamy okazję do spotkania z Czesławem w Polskim Klubie w Denver. Czesław Śpiewa dla

nas emigrantów jest ciekawą osobowością gdyż sam był (jest? - czy nawet jak się wróci, to czy nie przestaje się nim być?) emigrantem z silnym poczuciem ambiwalencji życiowej, którą przeżywa większość współczesnych emigrantów. Tym którzy nie znają Czesława sugerujemy zajrzeć do Youtube gdzie można posłuchać jego muzyki lub tamże odwiedzić jego oficjalny kanał “Księga Emigrantów”.

Polecamy i zapraszamy na koncert w Polskim Klubie w Denver w niedzielę 11 września o godz. 17.00.

Polecamy

w imieniu



zapraszamy Polonię na wernisaż malarstwa WITOLDA-K

“WITOLD-K Seven Decades of Artwok”

September 9 @ 6:00 pm - 8:30 pm | 571 Galapago Street, Denver, CO 80204

RSVP: afd@afdenver.org | 303.831.0304



After a 15 year hiatus (Witold-K created the decor for l'Alliance & Co's *Cité sans Sommeil*), the Alliance Française de Denver is reconnecting with Polish-American artist Witold-K to present a retrospective of seven decades of his singular art.

Just imagine that you are invited in the artist's studio, Quai Montebello, overlooking Notre-Dame, surrounded by the likes of Jacques Prevert, Ionesco, Malraux... this is what a life of freedom represented for a young Polish artist landing and working in Paris, the most vibrant city of its time, in the 60's.

The Alliance Française de Denver is honored to host an exhibition by an internationally renowned contemporary artist such as Witold-K, whose life and work have been deeply shaped by France.

PLEASE COME TO THE ALLIANCE FRANCAISE
AND JOIN EXECUTIVE DIRECTOR MARTIN LAFITTE
FOR AN OPENING RECEPTION CELEBRATING

WITOLD-K

From "People" to "Black Holes" - Seven Decades of
Artwork

FRIDAY, SEPTEMBER 9, 2016
6:00 - 8:00 PM

ALLIANCE FRANCAISE DE DENVER
571 Galapago St, Denver

Felieton



Witold-K

(w kącicie)

W piątek 9 września 2016 roku organizacja Alliance Française otworzy moją wystawę w swojej siedzibie w Denver. Doszło do tego z inicjatywy Friedy Sanidas Leason, byłego francuskiego Konsula Honorowego w Kolorado. O Friedzie należałoby pisać eseje, gdyż niezwykłość tej kobiety na to zasługuje. Jej inteligencja, znajomość literatury, teatru, muzyki, w szczególności opery i w ogóle kultury, jaką ludzkość miała okazję nagromadzić na przestrzeni wieków jest do pozazdroszczenia. Urodzona w Anvers, w Belgii, wszechstronnie wykształcona i władająca czterema językami zachowuje imponującą... skromność. Oprócz tego, że piastowała przez 17 lat stanowisko francuskiego konsula, stworzyła teatr w Denver i sama w nim występowała jako aktorka. Tłumaczy literaturę francuską i flamandzką na angielski, a jej obecny mąż - dziennikarz Bernie V. Leason, uroczy i dowcipny Amerykanin, pracował w latach 1951-1961 dla Radia Wolna Europa w Monachium i był prasowym korespondentem w Anglii, Środkowej i Wschodniej Europie oraz w sowieckiej Rosji. Obecnie pisze sztuki dla teatru. Za jej intelektualną wyjątkowość i wkład w propagowanie francuskiej kultury Frieda została uhonorowana najwyższym francuskim odznaczeniem Legion d'Honneur. Wręczył jej to odznaczenie piętnastego września 2006 roku w Denver francuski Ambasador Jean-David Levitte. Z okazji tego wydarzenia w Country Clubie wydano uroczyste spotkanie i przyjęcie.

Oto telefon jaki otrzymałem od Friedy:
- Zapraszam Cię w nadchodzący piątek na kolację z ambasadorem Francji.
W ten właśnie piątek, o godzinie trzeciej po południu miałem lot do Warszawy i z ważnych dla mnie powodów odłożyć tego odlotu nie mogłem. Jeszcze jedna z wielu, w życiu utraconych okazji, ale ponieważ nie utraconych było o wiele więcej, nie mam prawa do narzekań. Wszystkie teksty angielskie, francuskie i flamandzkie do książki o mojej sztuce "Witold-k at Sotheby's" były opracowane przez Friedę w 2007 roku. Poznałem ją w 1981 roku i od samego początku nawiązała się przyjaźń, która będzie towarzyszyć nam do ostatnich dni życia. To wiem na pewno.

Alliance Française jest organizacją, która powstała w Paryżu, w 1883 roku. Jej założycielami byli między innymi Louis Pasteur i pisarz Jules Verne. Zadaniem Alliance Française jest upowszechnianie francuskiej kultury i języka. Organizacja posiada ponad 1000 ośrodków w 135 krajach i liczy sobie około pół miliona studentów. Podobne organizacje mają Niemcy: Goethe-Institut. Hiszpanie: Instituto Cervantes. Włosi: Societa Dante Alighieri. A my Polacy? Mieliśmy niedawno, w roku założony w 2000 roku Instytut Adama Mickiewicza

w Warszawie, prowadzony przez Pawła Potoroczyna, oddanego z pasją polskim sprawom. Od wielu lat, od czasu kiedy był on attaché kulturalnym w Los Angeles, a potem stworzył Ośrodek Polskiej Kultury w Nowym Jorku i Londynie, obserwowałem jak wiele dobrego dla kraju zrobił i jak bardzo stronił od polskich politycznych rozgrywek. Miał na celu upowszechnianie naszej kultury i sztuki i to było jego patriotycznym, dobrze spełnianym obowiązkiem. Nowe władze w kraju likwidują już trochę znany na świecie Instytut Mickiewicza tylko po to, aby umieścić tam im politycznie



Prezent od staruszki - wino Bordeaux, rocznik 1939 oceniony przez ekspertów na 550 dolarów. Planuję dać na aukcję charytatywną w Polsce.

Fot: Życie Kolorado/ sierpień 2016

odpowiadającego człowieka. Usuwając znanego w wielu zagranicznych instytucjach Pawła Potoroczyna, wyrządzają krzywdę sprawie polskiej. Towarzyszą temu podle insynuacje. Polityczny proberz, nie patriotyzm i wiedza wymierza ocenę i decyzje w dziedzinie kultury. To jest niszczące. Tak jak w ekonomii, przedsiębiorcze jednostki, a nie politycy, powinny podejmować decyzje, tak w kulturze, bezpartyjność wiedzy jest powinnością i powinna być ceniona i nagradzana.

Początek lat osiemdziesiątych w Denver nie był dla mnie łatwy, ale poznanie takich ludzi jak Frieda, jak tancerz Milenko Banovic, czy Joannie Bigelow, pierwszej amerykańskiej modelki z

Paryża, ułatwiło mi życie. Po pierwsze zainstalowałem się w tym mieście, gdyż słyszałem o słynnej fundacji Barbary Davis - Center for Diabetes Foundation. Mój najstarszy syn Paweł cierpiał na cukrzycę od dzieciństwa. Sprowadziłem go z Polski, z myślą aby tu go leczyć. Po Paryżu, Rzymie, Nowym Jorku i Los Angeles, miasto Denver wydało mi się kulturalną pustynią. Nie planowałem pozostania tu "na zawsze", ale potem pomimo wielkich trudności sprowadziłem syna i jego żonę - Teresę. Urodził się tu mój wnuk Andreas i mój syn Wit i tak Kaczanowscy zaczęli się tu rozmnażać jak króliki. Andreas i jego amerykańska żona Sarah, tylko patrzeć jak zrobią mnie pradziadkiem. Czas jak to ludzie mówią, przeleciał.

Przechodzimy na świat i mamy do dyspozycji CZAS. Od tego jak rozłożymy w czasie wszystkie chwile naszej krótkiej egzystencji, zależy wiele w naszym życiu. Kiedyś zastanawiało mnie, czy leżąc na łące, w pachnącej trawie, nie robiąc nic i słuchając delikatnej muzyki Ravela, tracę czas? Podobno w czasie pierwszej wojny światowej Ravel był kierowcą samochodu pancernego. W 2004 roku, w szpitalu w Denver, bez pomocy fundacji, Pawłowi przeszczepiono trzustkę z człowieka po wypadku samochodowym. Nie jest już cukrzykiem. Może jeść tyle lodów ile jego dusza zapagnie.

U zbiegu bulwarów University i Speer rozciąga się największy i najbardziej ekskluzywny Country Club w Denver. Dzięki Joannie Bigelow znalazłem w okolicy mały skromny domek, na zapleczu dużej rezydencji (435 Race Street) i tam się zainstalowałem w 1980 roku. Odnosiłem wrażenie, że był to niegdyś dom dla służby, z dużą ilością małych pokoi. Miałem także dostatecznie wielką przestrzeń w salonie aby zamienić go na pracownię i malować duże obrazy. 15 maja Joannie Bigelow zorganizowała mi 48 urodziny i zaprosiła kilka nie znanych mi osób. Miedzy innymi przybyła bardzo dystygnowana staruszka, podobno w przeszłości żona znanego, bogatego adwokata, człowieka wielkich interesów i prezydenta Country Clubu, o którym była już mowa. Elegancka pani udekorowana była złotą biżuterią, bez przesady, wtrącała w rozmowie od czasu

do czasu francuskie słowa i z tęsknotą mówiła o czasach, kiedy razem z mężem zamieszkiwali w Paryżu na Saint-luis-en l'ile, a w czerwcu bywali na Riwierze, nigdy w środku lata, aby uniknąć "tych nieznosnych turystów z Hollywoodu."

- Mój mąż był znawcą wina i stale sprowadzał skrzynie francuskich win do Denver. To była jego domowa pasja. Urządzał w Clubie, lub w naszym domu, degustacje dla przyjaciół i znajomych. Do tej pory, a to już są 23 lata po śmierci męża, nie wiem co zrobić z tą piwnicą. Musi być tam chyba tysiąc butelek. Właśnie wzięłam jedną dla pana. Moja kochana Joannie powiedziała mi, że jestem *miłym artystą malarzem*.

Oto proszę, jaki otrzymałem tytuł, ani dobry, ani zły, ani przeciętny, ani pracowity... ani leniwy... po prostu miły artysta. Kiedy wyjąłem butelkę z opakowania, przyznaję, że mnie zatkało. Rok 1939. Pomimo tego, że było tylko kilka osób, a może właśnie dlatego, był to dla mnie bardzo miły wieczór; pomimo, że na moje urodziny przybył tylko jeden Polak: ja. Była jednak jakaś tajemniczość ukryta w powściągliwości, i w zachowaniu mojej eleganckiej staruszki. Jakaś figlarność w jej oczach i uśmiechu kazała mi oczekiwać niespodzianki. Czyżby Joannie Bigelow, która lubi zaskakiwać, jest współtwórczynią jakiejś konspiracji? Te kobiety coś knują, pomyślałem. A może już wypilem za dużo wina?

W Clubie, opowiadała staruszka, bywały bardzo eleganckie wieczory. Panowie zawsze byli w smokingach, a panie bardzo elegancko ubrane w długie suknie do ziemi. Nie tak jak dziś. Nie było klimatyzacji tak jak obecnie i panie miały śliczne wachlarze. Za tymi wachlarzami ukrywane były szept, sekrety i plotki. Po kolacji wszyscy przechodzili do sal gdzie podawano kawę i wysoko trawienne alkohole. Na koniec szoferzy odwozili żony do domów, a część panów szła do pomieszczeń przeznaczonych na brydża.

Któregoś dnia jednak na pierwszej stronie Denver Post ukazał się sensacyjny artykuł powodujący największy w tamtych czasach skandal. Zatonięcie Titanica, które pamiętam - mówi staruszka - to nic. Otóż wydało się, że niektórzy panowie nie szli grać w karty. Z Clubu, pod ziemią, pod ogrodem, pod Speer Boulevard, aż po Trzecią Avenue przekopany był tunel do tajemniczego domku, domku obok pięknej rezydencji pewnego businessmana.

Staruszka przerwała opowiadanie, wymieniła spojrzenie z Joannie, której twarz wyrażała podnieconą niecierpliwość. Oczy staruszki zrobiły się okrągłe i tajemniczy uśmiech Mona Lisy zamienił się w rechot i nieukrywana radość przekazywania odkrycia:

- Witold, pan mieszka w byłym burdelu!

Polskie sylwetki w Kolorado

Dominika, moja mała fotografka - matka o córce

DOROTA KNUTELSKA-BACZEK

Powinno wydać się łatwym pisać o swojej córce, którą zna się najlepiej na świecie i to od samego poczęcia. Jednakże poprzez zbyt pochlebną opinię matka może zostać nietrafnie porównana do sprzedawcy, który choć efektywnie reklamuje swój towar, robi to tylko po to, aby przekonać potencjalnego klienta do zakupu. Zapewniam jednak, że nie jest to proste, szczególnie w sytuacji, kiedy wymieniając wszystkie zalety i osiągnięcia córki można łatwo o czymś zapomnieć, coś pominąć oceniając swój "ukochany produkt".

Pasja – czy mówiąc inaczej zamilowanie do czegoś - jest czymś ogromnie wartościowym w życiu każdego człowieka i jeśli takową posiadamy powinniśmy zawsze twardo i śmiało wytrwać przy niej, rozwijając i pielęgnując ją, pamiętając o tym, że nie powinniśmy nigdy poddawać się przeciwnościom losu. Powinniśmy także walczyć by owa pasja nie tylko się w nas nie wypaliła, ale by rozwijała się i cieszyła nie tylko nas, ale i innych!

Moją córkę Dominikę taka właśnie wielka pasja do fotografii przygnała ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych do Denver. Dominika swoją niezwykłą determinacją, wytrwałością, a przede wszystkim ciężką pracą doprowadziła do sukcesu jakim jest otrzymanie dyplomu z wyróżnieniem w Rocky Mountain College of Art and Design (RMCA). Dominika kierunek swoich studiów kończy nie tylko jako pierwsza w historii szkoły (wydział ten został otwarty zaledwie trzy lata temu) ale również z rocznym wyprzedzeniem, co jest jej ogromnym sukcesem. Jej droga była trudna i raczej nie usłana różami, a wręcz często jej kolcami. Jednak, kiedy trzeba było przejść tą niełatwą drogą; szło moje dziewczę dalej i choć z poranionymi stopami to zawsze do przodu w tym kierunku który obrała.

Dominika urodziła się w sylwestrowy poranek, jednak samo jej przyjście na świat nie było już takie balowe, jak przystało na ten specjalny dzień w roku, nastąpiły bowiem komplikacje po których moja wymarzona córca (synka już miałam a moja siostra trzech synów, więc dziewczynka była bardzo wypatrywana w najbliższej rodzinie). Dominika urodziła się sina na twarzyczce z zakrwawionymi oczkami i do tego ze złamanym obojczykiem. Pomimo przeciwności losu córca szyb-

ko doszła do siebie, rosła i nabierała na sile. Następne kilka lat okazało się jednak koszmarem, czy złym snem dosłownie. Dominika płakała każdej nocy i przez dwa lata lekarze nie mogli znaleźć przyczyny. Po wielu wnikliwych badaniach i konsultacjach u licznych



19 sierpnia - Dominika kończy z wyróżnieniem wydział fotografii w Rocky Mountain College of Art and Design w Kolorado.

Zapraszamy do obejrzenia prac fotograficznych Dominiki Baczek: <http://www.dominikabaczek.com/>

lekarzy, znakomity profesor z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego z Prokocimia w Krakowie dał nam diagnozę, która brzmiała - niewykształcony układ moczowy. Zwężenie układu w części między pęcherzem a nerką dawało tzw. obustronny odpływ pęcherzykowy, co powodowało cofanie moczu i nadmierna produkcja różnorodnych bakterii, które zatruwały ten mały organizm. Moja córka walczyła z tym dzielnie i nigdy w porze dnia uśmiech nie schodził z jej twarzyczki, nawet jak robili jej różnorodne, nieprzyjemne badania. Wreszcie pokonaliśmy to paskudztwo i wszystko wróciło do normy i teraz po 21 lat zdrowie dopisuje już Dominice. Córka nadal zachowuje swój promienny uśmiech!

Pierwsze oznaki talentu u Dominiki dały się poznać, gdy mając około 2 lat wymalowała kredkami świeżo odnowione ściany w jadalni, przy tym kreatywnie nie zapominając odrysować kształtów mebli, czy też kwiatów, które stały tuż przy ścianie, używając przy

tym całej gamy kolorów jak przystało na prawdziwą artystkę.

W 2000 roku, kiedy Dominika miała niespełna 5 lat, jej starszy brat 7, a jej młodsza siostra Weronika raptem rok, zdecydowaliśmy wyruszyć "za chlebem" do Stanów Zjednoczonych w trosce o przyszłość naszych dzieci. Sytuacja była skomplikowana, ponieważ przyjechaliśmy na wizie turystycznej, która przedłużyła się o przeszło 13 lat. Decyzja o pozostaniu na stałe podyktowana była tym, iż w Stanach mieszkali już moi rodzice z rodzeństwem, którzy byli rezydentami ubiegającymi się o amerykańskie obywatelstwo. Wybór ten okazał się jednak brzemienny w skutkach i nieraz stanowił wielki problem, czy też obciążenie dla naszej rodziny, ponieważ musieliśmy często ukrywać swój status imigracyjny. Przykładem tego jest nasz najstarszy syn Maciej, który po roku studiów zrezygnował z kontynuowania nauki, gdyż nie miał pieniędzy na dalszą edukację, a będąc nielegalnie w stanie Massachusetts nie mając prawa do żadnych zapomóg). Maciej nie mógł także zrobić prawa jazdy, a przecież dla takiego młodziaka to wstyd, żeby babcia, czy mama podwoziły go do szkoły. Muszę przyznać, że dziadkowie dużo mu pomagali, ale to i tak duma i brak funduszy rozwiąły jego marzenia, co go tak zniechęciło, iż już nie wrócił na studia, a to wielka szkoda, bowiem miał "łeb" - czyli niewykorzystany potencjał.

Dominika była bardziej beztrudniejszą natury i nie zdawała sobie sprawy z konsekwencji, kiedy opowiadała o tym innym ludziom, natomiast ja wciąż się bałam. Obawiałam się nawet wspominać o tym rodakom, którzy choć powinni to zrozumieć to jednak niestety czasami źle to przyjmowali. I przyszło Dominice na własnej skórze poczuć jak smakuje status nielegalnego imigranta.

Pamiętam dobrze ten dzień chociaż byłam pod wpływem środków przeciwbólowych, czyli dobrze otumaniona, gdyż noc wcześniej miałam usunięty wyrostek robaczkowy i kiedy tak leżąc beztrudnie na szpitalnym łóżku do mojego pokoju

weszła moja zapłakana córka! Po kilku minutach doszłam do siebie i jedyne, co chciałam wiedzieć, to kto skrzywdził moje dziecko! Dominika płacząc zaczęła opowiadać, a moje serce krwawiło, jaka to wielka niesprawiedliwość, jaka wielka dyskryminacja, po prostu jak można skrzywdzić nikomu niewinne dzieci. Dzieci takie są bezpośrednio karane za decyzje które tak naprawdę podjęli ich rodzice z myślą o ich przyszłości. W takich momentach rodzica ogarnia wielka bezsilność, która jest wyjątkowo paskudnym uczuciem! Moja zdolna córka kilka miesięcy wcześniej opracowała oficjalną etykietkę dla NASA i wygrała tym samym konkurs za który nagrodą miał być kilkudniowy wyjazd do stacji kosmicznej. Wyjazd jednak w związku z pogodą był przekładany wielokrotnie, a że i w tym samym czasie Dominika miała przystąpić do sakramentu bierzmowania wiązało się to z wielkim zamieszaniem. Podjęliśmy nawet decyzję iż takie doświadczenie zdarza się raz w życiu i że Dominika zasługuje na tę nagrodę. Miała też nie uczestniczyć w planowanym wcześniej przystąpieniu do Pierwszej Komunii Świętej najmłodszej siostry Elizy. Niestety tego właśnie dnia przedstawiciele szkoły zapytali, czy Dominika jest obywatelem USA, a dowiadując się, że nie jest, z przykrością stwierdzili, że niestety nie może jechać!

Nie raz potem jeszcze ten "status imigracyjny" stanął murem na jej drodze, ale ona szła naprzód i albo omijała go bokiem albo przeczekiwała. Jej pierwszy semestr studiów musiał być podporządkowany temu statusowi imigracyjnemu, gdyż jedyny program jaki znalazła był na stanowym czyli najtańszym i najbliższym uniwersytecie w Fitchburg, MA.

Dziewczęta generalnie to cudowne istoty, a w szczególności córki są wyjątkowe dla swoich mam. Ale muszę przyznać jako matka trzech córek, iż dziewczynki już od samego początku - jeszcze to w pampers sika - a już możemy zauważyć tzw. "walkę hormonów", która przyrasta w siłę w wieku dojrzewania. I tak właśnie Dominika też to przechodziła i czasem było nawet ciekawie. Stopnie i szkoła były najistotniejsze w jej życiu. Ja sama próbowałam ją wspierać najróżniejszymi argumentami, między innymi, że mama bardzo lubi kolacje z dyrektorem. Owa kolacja była wielkim wyróżnieniem dla dzieci z dobrymi stopniami. Mówiłam jej, że musi się wyjątkowo postarać gdyż rodzice chcą zjeść kolację w dobrym towarzystwie. W ten sposób miałam okazję być na tych kolacjach, a także poznać samego dyrektora i niektórych nauczycieli, którzy sprawiali, iż byłam jeszcze bardziej z córki dumna, gdyż wszyscy ją wychwalali jako z niej mądra, zdolna i uczynna dziewczyna. Sam pan dyrektor we własnej osobie, gdy zobaczył ją zasmuconą i całą we łzach na korytarzu po wiadomości z NASA, wziął do gabinetu, wysłuchał i pozwolił "urwać się ze szkoły" i jechać przytulic eis do mamy. To właśnie nauczyciele nie raz wspierali, by się nie poddała zarówno dobrem słowem jak i poradą czy konsultacją. Nie dali jej "zginać w wielkim świecie", nie pozwolili umrzeć jej pasji, a wręcz ją pomogli podsycać i pomagali w jej dalszym rozwoju.

Fotogaleria

4-ty Festiwal Polskiego Jedzenia w Denver

Fot: Życie Kolorado

4 Festiwal Polskiego Jedzenia przy polskiej parafii św. Józefa w Denver trwał całe dwa weekendowe dni - 21 i 22 sierpnia. Tegoroczny przyciągnął nieoczekiwane ilości gości, nie tylko Polonii, ale i Amerykanów. Kolejki po jedzenie i piwo były bardzo długie ale to nie zniechęciło nikogo do degustacji! Wszyscy byli zadowoleni i pod wrażeniem jakości i różnorodności serwowanych potraw oraz gatunków polskiego piwa. Oprawa artystyczna składała się z naszych lokalnych grup muzycznych. Obok Krakowiaków i Swojskich Dzitoch mieliśmy okazję zobaczyć repertuar nowej formacji pod egidą Andrzeja Woźnickiego. To były naprawdę wspaniałe występy!

Pomysłodawcą festiwalu jest były proboszcz naszej parafii - ks. Marek Cieśla. Jego idea jak widać rozwija się z roku na rok. Dzięki świetnej organizacji i współpracy Polonii w Denver to wydarzenie przyciąga rzesze gości. Należy podziękować wszystkim którzy wzięli udział w pracach nad przygotowaniem tej wielkiej imprezy.



4-ty Festiwal Polskiego Jedzenia w Denver



POLSKI KLUB W DENVER POLECA:



POLSKI KLUB W DENVER
NIEDZIELA 10.02.16 GODZ 16:00

BILETY:
\$40 MEMBERS & \$45 NON-MEMBERS
WWW.POLISHCLUBOFDENVER.COM
INFO: KASIA ZAK 720-233-9213 INFO@POLISHCLUBOFDENVER.COM

Fot: Jadwiga Bielecki



Profesjonalne porady

Ekonomiczne

fakty, statystyki i ciekawostki

Waldek Tadla

Ekonomia, Kolorado 2016

Chyba musi się dziać coś wyjątkowo dobrego, skoro wszyscy chcą tu mieszkać. Tylko w ubiegłym roku przybyło nas 160 tys. W pierwszej połowie tego roku do miasta Jednej Mili zawitało już 120 tys. nowych mieszkańców. Wszystko wskazuje na to, że pobijemy kolejny rekord. Wypadkową tej statystyki jest nasza codzienność - dynamicznie rozwijająca się ekonomia, boom na rynku pracy, boom na rynku mieszkaniowym, a wszystko to wibruje w słonecznym klimacie Kolorado. I na tym można by było skończyć ten artykuł, którego puentą jest pozytywna koniunktura "wymuszająca" rozwój. Jednak za nim to zrobimy zastanówmy się dlaczego tak jest i jak długo będzie to trwało? Ekonomiczna zapaść 2008-2012 spowodowała kompletną stagnację. Zastój ten spowolnił zapotrzebowanie na wszelkie dobra, wkrótce zerowy popyt wyzerował również podaż. Przestaliśmy kupować, zatrudniać i budować. Niejednokrotnie przestaliśmy także płacić nasze finansowe zobowiązania. Kredyty, podatki, opłaty osiedlowe (HOA) i inne rachunki muszą być płacone aby utrzymać ekonomiczną równowagę. Jeżeli tak się nie dzieje to dość szybko jeden problem kreuje drugi, w wyniku czego bankrutuje cały system. "Short sale, foreclosure, bankrupcy sale, auction, bank owned" - to także smutna melodia tamtych lat. Dla wielu z nas, nawet dzisiaj jest to niezapomniana melodia. Dla całej reszty - Kolorado 2016 entuzjastów powinna być to nuta, której warto jest się nauczyć. Chociaż by ku przestrodze. To, że kiedyś znowu będzie źle jest więcej niż pewne. Pytanie jest tylko kiedy? Tymczasem w dzisiejszych czasach nikt się tym nie martwi. Cieszymy się bo nasz dom znowu podróżował. Pompujemy balon - ekonomiczny BOOM!!!



Największy i najnowszy projekty budowlany w centrum Denver "The Coloradan" jest ostatnim elementem układanki Union Station oraz okazją do posiadania własnego gniazda w najbardziej gorącej dzielnicy miasta. Ten \$200 milionowy projekt przewiduje 334 mieszkania, które planowane są do oddania 2018 roku. W skład kompleksu mieszkaniowego przy 1750 Wewatta St., wchodzi trzydzieści trzy unicity z kontrolowaną ceną mieszką między \$200,000 a \$300,000. Cena następnych 294 mieszkań będzie wahać się w przedziale od \$300,000 do \$1,300,000. Natomiast cena 7 penthouse'ów na 19 piętrze wyniesie od \$1,6 mln do \$3 mln. Projekt obejmie również 19.000 stóp kwadratowych powierzchni detalicznych na parterze oraz 447-miejsc parkingowe w garażu. Fot: The Coloradan 2018

Denver. Ceny domów, kontynuacja silnych wzrostów.

Średnie ceny nieruchomości w metro Denver wykonały kolejny skok wwyż. W miesiącu lipcu, przyrost ten wyniósł 13 procent, porównując z analogicznym okresem ubiegłego roku. Cena ta wynosi \$412,000 i obejmuje mieszkanie, szeregówki oraz domki jednorodzinne. Na początku 2016 roku, fachowcy z branży nieruchomości powołując się na dynamiczny, dwucyfrowy charakter wzrostu cen ostatnich trzech lat, przewidywali, że tempo aprecjacji cen w Denver będzie systematycznie się zmniejszać. Jednak lipcowe statystyki nie potwierdzają tego trendu. Te dwu-cyfrowe

wzrosty są bez wątpienia wynikiem niedoboru zapasów jeszcze z okresu recesji. Kiedy to dosłownie nic nowego się nie budowało, a popyt systematycznie rósł. Dopiero rok 2014 uświadomił wszystkim o skali potrzeb. Zielone światło dla budowlanki zapaliło się z kilku-

9. Sacramento, Calif.
10. Santa Rosa, Calif.

Ciekawostki. Powrót idei domów wielu-pokoleniowych w USA

Na pewno każdy z nas pamięta polską ideę budowania domu dla wszystkich członków rodziny. Na jednym piętrze rodzice, na kolejnych syn i córka z własnymi rodzinami. W ten oto prosty sposób powstawał rodzinny, wielopokoleniowy, w przewadze przyjazny dom. Bardziej ekstremalne przypadki rozdawały poszczególnym rodzinom tylko po jednym pokoju w tym samym mieszkaniu. Skazując ich na używanie wspólnej kuchni i łazienki. Co oczywiście, bez wątpienia mocno ograniczało przyjazny charakter takiego układu. Prawnuki, wnuki, ojciec i dziadki razem, cóż za wspaniała idea. Dopóki w zgodzie! Amerykanie jeszcze do niedawna doświadczali zupełnie innego problemu. Po wyjściu na studia dzieci nigdy nie wracały do domów, pozostawiając rodziców w tzw. pustych gniazdach. Tak było kiedyś, a jak jest dzisiaj?

Około 19 procent Amerykanów - czyli około 60,6 milionów mieszka w wielopokoleniowych gospodarstwach domowych. Składają się one z rodziców, dorosłych dzieci i wnuków. Głównymi przyczynami takiego stanu rzeczy jest wzrost cen wynajmu, wzrost ceny domu, wzrost ceny ubezpieczenia medycznego, wzrost mniejszości etnicznych z kulturową tradycją mieszkania pod jednym dachem. 28 procent rodzin Azjatów, 25 procent Latynosów, 25 procent Afroamerykanów oraz 15 procent rodzin białych, mieszka razem. Co raz częściej architekci budowlani zwracają uwagę na zachodzące zmiany i wynikające z nich potrzeby. W adoptowanych na mieszkania piwnicach instalujemy łazienkę, aneks kuchenny i osobne wejście. Dzisiaj nie jest już wstydem kiedy dorosłe dzieci mieszkają ze swoimi starzejącymi się rodzicami, jest to oznaka nowych, niekoniecznie lepszych czasów.

letnim opóźnieniem, a jego niewątpliwym wysiłkiem nie jest dzisiaj w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Popyt w dalszym ciągu znacznie przerasta podaż co bezpośrednio przekłada się eskalację cenową.

10 najbardziej gorących rynków mieszkaniowych w USA. Lipiec 2016:

1. Vallejo, Calif. (drugi miesiąc z rzędu)
2. Dallas, Texas
3. Denver, Colo.
4. San Francisco, Calif.
5. Stockton, Calif.
6. Columbus, Ohio
7. San Diego, Calif.
8. Santa Cruz, Calif.



Waldek Tadla
Managing Broker

"Bo Dom jest najważniejszym miejscem na świecie"

TADLA & TADLA REAL ESTATE GROUP
Świadczy pełny zakres profesjonalnych usług w dziedzinie wynajmu, kupna i sprzedaży każdej nieruchomości na terenie stanu Kolorado. Ponad 1000 ofert zamieszczonych ekskluzywnie na naszej stronie internetowej:



www.TadlaRealty.com

Tel: (720) 935-1965

Fax: (303) 770-1015

Polski Kosciół w Denver

Co łączy papieża Franciszka z parafialnym festiwalem?



KSIAŹD SŁAWEK MURAWKA

Pewnego razu, za siedmioma górami i za siedzioma lasami było sobie miasto, do którego lubiło przyjeżdżać już kilku papieży... Z tej historii, a właściwie z tego fenomenu, moim zdaniem spokojnie można by stworzyć przynajmniej kilka doktoratów i z to z przynajmniej kilku dziedzin. Najzachłanniej pewnie rzuciliby się na to zjawisko socjologowie, bo tłumy, które nie stłamszone indoktrynacją czy uwięzieniem w jakimś reżimie, a reagujące euforycznie niemal na kiwniecie palcem, nie są czymś normalnym w dzisiejszym świecie. Tym bardziej, że właścicielami tego palca nie byli celebryci pokroju (...), czy (...). (Milczeniem pominiemy tu smutne szczegóły życia, czy w ogóle klasy, dzisiejszej "śmietanki" świata). Ale nie tylko to - psychologowie pewnie nie chcieliby zostać w tyle i spojrzeli w głąb czaszki takiego młodego człowieka. Co tam się dzieje? Dlaczego porzuca czasem ugruntowany w swojej grupie rówieśniczej status i rzuca się na bagniste raczej tereny naśladowania jakiegoś Mitomana sprzed dwóch tysięcy lat? Można tak długo, dodajmy z uczciwości najpierw teologię, zniemacka politologię, potem choćby historię i spacer się nie skończy. Jednak zupełnie nie w tym rzecz.

Drgnienia młodych serc, które swoją prostą, a jednocześnie niezwykle "ufilozofowaną", uzasadnioną wiarą, a na dodatek swoim kontaktem z młodzieżą wzbudził Święty Jan Paweł Wielki, jak go niektórzy nazywają, można



Światowe Dni Młodzieży. Kraków 2016.

wyczuć do dziś. Świadomie wprowadzam tu tę kolejność: wiara, a potem kontakt. Dane mi było spotykać i tego, który zapoczątkował ten niezwykle cykl spotkań, i naukowca Benedykta, i popularnego Franciszka podczas tych młodzieżowych rewolucji. Proszę wybaczyć mnie, robaczekowi, jakiegokolwiek oceny, ale tym dwu ostatnim z jednej strony chyba daleko do tego uśmiechu Człowieka z Dalekiego Kraju (polecam gorąco przypomnienie sobie przecudnej pieśni "Un uomo venuto dal paese lontano" w wykonaniu Bocellego, nie umiem nie beczeć, że tak się kolokwialnie wyrażę...), a jednak z drugiej strony każdy z nich jednym słowem potrafi wykrzesać z ludzi (nie tylko zresztą młodych) tyle nieokiełznanej radości, siły i wiary, że nie jest to tylko nastrój chwili, że wielu z nich potrafi ten ogień potem odważnie nieść do najdalszych

zakamarków świata. I świecić.

Nie wiem, czy ci, którzy oczekiwali by nieco dokładniejszego sprawozdania ze spotkania parafialnej młodzieży od św. Józefa z Denver nie będą zawiedzeni. Niczego nie powiedziałem konkretnego (młodzież wstawiłaby tu mrugnięcie;), wszystkie liczby podał padre Lombardi, rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej (nie powiedział tylko, że od nas była dwudziestka), kolory pokazała telewizja, teksty przekazała i przeanalizowała każda stacja, redakcja i misja... Ot, przez chwilę zamyśliłem się nad tym, że Jezus przyszedł ogień rzucić na ziemię, i ten ogień w niektórych miejscach widać ze szczególną wyrazistością. Temperatura, chciałoby się powiedzieć.

A jak tu dopasować tytułowy festiwal?

A tak, że przedostatni weekend polonijny w Denver był niezwykle pracowity. Za sprawą grupki zapaleńców, którzy prawie pół roku co tydzień dyskutowali jak zrobić czwarty już Festiwal Polskiego Jadła (tu chwała temu, który rozpoczął, ks. Markowi Cieśli, mojemu poprzednikowi i Przyjacielowi, jeśli mogę tak powiedzieć, Marku?). Udało się go rozreklamować tak, że ludzie na placu byli ściśnięci niemal tak, jak te nasze gołąbki w piekarniku. Trzeba było podwoić i potroić ilości przygotowanych smakołyków, że byli tacy, którzy niezamordowanie tych naszych gości zagadywali, ustawiali, zaopatrywali, obgotowywali, zaśpiewywali, zatamowywali, zabezpieczali, to jest niezwykle. Jeszcze daleko od ostatecznych danych, niemniej myślę, że był to festiwal udany, piękny, przepiękny, choć bardzo dla wielu trudny.

I tu jest ten łącznik. Mnóstwo osób się zaangażowało w organizację i robotę. Niektórzy dosłownie na całego, mieszkając niemal przez tydzień przy kościele. Praca była mordercza, wydawało się, że niektórzy nie wytrzymają zwielokrotnienia tego, co było, a już widok tłumów wypełniających okoliczny teren mógł odebrać chęć życia.

Ale w oczach tych ludzi, tych którzy pospieszili na wezwanie i wzięli się za to wszystko, widziałem ten sam, jeśli nie większy ogień, co w młodzieży zachwyconej spotkaniem z Chrystusem. Uwierzcie mi, warto było w te oczy patrzeć.

Harcerze w Denver zapraszają

ZHPpgK INFORMUJE O NABORZE ZUCHÓW/HARCEREK/HARCERZY/Wędro DO SWOICH DRUŻYN

- Posiadasz trochę czasu wolnego?
- Ukończyłaś/Ukończyłeś 7 lat?
- Lubisz przygodę, wyzwania, dobrą zabawę?

Przyłącz się do nas! Z nami na pewno nie będziesz się nudził/a!!!

Co robimy w Harcerstwie ZHP?

- Organizujemy zbiórki w terenie (gry terenowe)!
- Jeździmy na obozy, biwaki i rajdy!
- Uczestniczymy w ważnych wydarzeniach związanych z Polonią i naszą Ojczyzną
- Organizujemy zbiórki w Harcówce i ...wiele wiele innych !!!

Życia Harcerki/Harcera nie da się OPISAĆ! Musisz to przeżyć!
Harcerstwo to jednak nie tylko zabawa i rozrywka! To obowiązki które z dużą radością będziesz wykonywała/wał. Zobaczysz!!

ZOSTAŃ HARCERKĄ/HARCERZEM ZHP!

NASTĘPNA ZBIÓRKA:

Poniedziałek - 12 września 2016 - godz.: 18:30-20:30

Budynek Polskiej Szkoły Św. Józefa w Denver.



WIĘCEJ INFORMACJI: Harcmistrz Paweł Korowajski: 303-564-2154

Zdrowie, ten tylko się dowie...



Pokochaj dietę bezglutenową

KASIA SUSKI

Kiedy w czerwcu myślałam o tym jak spędzę moje wakacje wydawało mi się że te 3 miesiące przede mną będą maksymalnie długie, będą ciągnęły się dzień za dniem i będą trwały wiecznie. Niestety wakacje przemknęły tak szybko że aż z niedowierzaniem patrzę w kartkę kalendarza która informuje że wrzesień jest już z nami.

Zastanawiam się czy wasze wakacje były szalone, wesołe, pełne przygód, niespodzianek, wypełnione różnorodnością smaków i zapachów. Piszcie kochani, piszcie co robiliście w czasie wakacji co jedliście, czego doświadczaście, co też było "malowane" w waszych wakacyjnych kuchniach. Każde wasze nowe doświadczenie przekazane innym będzie pomocną nauką dla tych wszystkich głodnych i żądnych nowych smaków. Ja moje wakacje spędzałam bardzo intensywnie z moją rodziną. Najpierw ciut podróżowałam i wraz z podróżą poznawałam wszelkiego rodzaju potocznie mówiąc mniej lub bardziej smaczne pyszności. Poznałam ponownie interesujących ludzi i niesamowite miejsca. Ale i trafiłam na ślub moich przyjaciół gdzie obdarowałam ich moimi umiejętnościami kulinarnymi i uwierzcie że byłam wniebowzięta kiedy to mogłam im serwować kilka z moich ulubionych dań. Byłam prze szczęśliwa gdyż miłość połączyła tych dwoje bliskich mi ludzi. Fakt że mogłam im dać miłość i przyjaźń nie tylko z mego serca, ale też tą od strony kuchni sprawił że czułam się wyjątkowo wzruszona. Odwiedziłam też Nowy Jork gdzie ulice pachniały różnorodnością śniadań, obiadków czy kolacji serwowanych w restauracjach, barach czy małych budkach na kulkach, z których to sprzedawcy serdecznie zachęcali do degustacji ich specjalów. Uwielbiam takie podróże kulinarne. Takie niczym nie zakłócone fantastyczne wspomnienia naszych oczu i naszego żołądka. Dlatego dzielcie się ze mną swymi doświadczeniami na każdym podłożu kulinarnym. Czy to wakacje czy zimowe wypady w różne zakątki naszego globu.

Jestem pewna, że tornistry, zeszyty, ołówki i pojemniki śniadaniowe czy lunch'owe są w pełni gotowe do kolejnego roku szkolnego. Razem z gadżetami które są niezbędne do szkoły nasza wyobraźnia ma dość spore zadanie aby pożywienie które szykujemy dla naszych pociech lub nas samych było nie tylko apetyczne w wyglądzie ale i smaczne w spożyciu. Często wybieramy proste pomysły takie jak kanapki, gotowe mrożone zestawy czy tortille z dodatkami. Dziś przedstawię wam sposób na *eggroll* (sajgonka), która będzie smaczna, lekka a za razem pożywna. Osobiście uwielbiam sajgonki ze szpinakiem i żółtym serem oraz czosnkiem - nazywam je

"ryżowe niespodzianki". Mam nadzieję że dzisiejszy przepis będzie stałym bywalcem w waszej kuchni, w pudełkach lunch'owych i sprawi dużą przyjemność podczas konsumpcji. Ja moje szykuję dzień wcześniej i następnego dnia są równie dobre. Jedyna rada którą mogę dać to po wykonaniu ich zawijam je w lekko skropioną wodą folię spożywczą. Robię to po to by nie wyschły i nie stały się twarde. Smakują naprawdę rewelacyjnie bez względu czy są podane na zimno czy na ciepło. Folię spożywczą używam wtedy gdy nie smażę sajgonek na patelni.



- 3 liście kapusty pekinki
- papier ryżowy
- 1 duża marchewka
- ząbki czosnku
- olej
- garść ryżowego makaronu
- mięso mielone (opcjonalne)

Makaron gotujemy by był miękki, kroimy w 3 cm nitki. Podsmażamy mięso mielone z szatkowaną marchewką, kapustą i czosnkiem. Doprawiamy do smaku. Papier ryżowy moczymy w zimnej wodzie tak by zmiękł i zawijamy część farszu tak aby wyszedł mały rulonik. Jeśli macie ochotę je podsmażyć

na oleju by były chrupkie to zapraszam ale są też wyśmienicie smaczne bez smażenia. Pamiętajmy by je zawinąć w lekko pokropioną wodą folię spożywczą. Można też ten sam papier ryżowy użyć do słodko-warzywnej sajgonki.

- seler naciowy
- masło orzechowe
- papier ryżowy

Seler myjemy i w łydę tam gdzie jest wgłębione nakładamy masło orzechowe i następnie zawijamy w papier ryżowy. Naprawdę smaczna przekąska, pełna protein i witamin.

- 4 piersi kurczaka
- 1 ser Philadelphia
- boczek wędzony w plastrach około 8 sztuk

Piersi rozbijamy, lekko solimy pieprzymy dowolnie jak lubimy. Następnie zawijamy z nią kawałek sera Philadelphia tak aby ser był niewidoczny po zawinięciu w mięsko. Całość zawijamy w wędzony boczek. Grilujemy na lekkim ogniu tak by bekon jak i mięso były w pełni upieczone. Osobiście podaję tak grilowaną pierś z zimną sałatką ziemniaczaną oraz z grilowaną kukurydzą w kolbach. Coś ciepłe coś zimne i naprawdę smaczne.

Fajnym sposobem na zimniejsze wieczory jest grilowany chlebek ze śmietaną i cukrem. Ja uwielbiam tego typu przekąskę. Szybka, smaczna i naprawdę inna niż wszystko co podaje się z grilla.

- kromki chleba bezglutenowego
- śmietana
- cukier (ja używam brązowy)

Chlebek kładę na grillu i opiekam z dwóch stron. Kiedy widzę że jest dość chrupki, ściągam z grilla, nakładam na niego łyżkę śmietany, rozsmarowuję ją delikatnie po całej powierzchni i posypuję cukrem. Smak poezja, zapach bajkowy. Polecam gorąco.

W związku z nadchodzącą jesienią pragnę uczulić was wszystkich na czynność zwaną grzybobraniem. Wiem że nasza polska tradycja mówi by zbierać smaczne, świeże i pachnące grzyby. I wiem że duży procent naszej Polonii w Kolorado wybiera się co roku na poszukiwanie jakże zdrowych i jakże potrzebnych w sezonie świątecznym grzybów. Uczulam bardzo uczulam na to by sprawdzać dokładnie czy nasze zebrane grzyby są rzeczywiście jadalne. Tak dużo słyszy się o tym ile jeden zupełnie niewinnie wyglądający grzybek może narobić kłopotów, ile to pomyłek można zrobić podczas grzybobrania. Dlatego proszę z całego serca byście byli bardzo ostrożni podczas polowania na tegoroczne grzyby.

Uwierzcie lub nie ale u mnie na potocznie mówiąc "osi czasu" dochodzi 2 w nocy, a rano znając moją córkę ściągnie mnie z łóżka przed 8. Dlatego żegnam się z wami przyjaciele. Piszcie co serwujecie w waszych kuchniach i dzielcie się z nami waszymi pytaniami opiniami. Życzę wam i sobie by wrzesień był ciepły i przepiękny w piękne romantyczne zachody słońca. Niech wasze serca wypełnią się radością na cześć wspomnień wakacyjnych a żołądki będą zawsze pełne zdrowym i przede wszystkim smacznym kąskiem. Bądźcie zdrowi, radośni i pysznie smaczni w tym co kreujecie w waszych królewskich kuchniach. Smacznego września.

Kasia Suski:
kasiacol@outlook.com

W miejscu gdzie mieszkam jesień ciut szybciej nas wita, szybciej robi się kolorowo od przepięknych kolorów liści na drzewach, niebo przybiera podczas zachodu słońca totalnie pomarańczowo-czerwoną barwę a powietrze staje się coraz chłodniejsze. Mimo to wraz z moją rodziną i przyjaciółmi przedłużamy lato poprzez częste grilowanie. Nie dajemy się przestraszyć księżycowi który szybciej puka w nasze okna, po prostu grilujemy. Chce was zarazić jeszcze fajnym przepisem na późne letnie a może już wczesne jesienne zabawy przy grillu.

Pod lupą

Patent

KAZIMIERZ KRAWCZAK


Zaczął się to jeszcze w Polsce kiedy grałem z kolegami w zespole muzycznym. Moja akustyczna gitara, na której grałem od dłuższego czasu, zaczęła się dziwnie deformować. Przednia płyta instrumentu gdzie było zaczepienie strun zrobiła się falowana, spuchnięta i po pewnym czasie częściowo odkleiła się od pudła gitary. Problem był poważny, ponieważ w tych czasach (1974-1980) kupić dobrą gitarę nie było łatwo, no i nie każdego było na to stać. Ja miałem na szczęście, że umiałem tą gitarę naprawić co też uczyniłem. Jednak pamięć o tym wydarzeniu pozostała.

Jakiś czas po przyjeździe do Ameryki przypomniałem sobie o tym wydarzeniu. Zastanawiałem się jak taki problem można wyeliminować z obecnie produkowanych gitar akustycznych. Po pewnym czasie przyszedł mi do głowy pewien pomysł, polegający na zbudowaniu ramienia, które mogłoby oddzielić zaczepienie strun od pudła rezonansowego gitary. Zaczęłem ten pomysł realizować. Praca nie była łatwa ponieważ wszystko co robiłem było nowe.



Foto.1

Musiałem zaprojektować urządzenie, następnie zbudować i zainstalować je w instrumencie, którego nie miałem. Instrument był konieczny żeby sprawdzić czy zbudowane urządzenie spełnia założony cel. W związku z tym, zbudowałem do tego urządzenia gitarę akustyczną (Foto.1). Przedstawione urządzenie w gitarze jest widoczne, ale jego konstrukcja jest do tej pory bardzo kontrowersyjna w stosunku do standardowych gitar akustycznych. Po pewnym czasie instrument ten kupił kolekcjoner, w ten sposób moje koszty się zwróciły, więc mogłem to urządzenie dalej udoskonalać. W wyniku tego, powstało kolejne urządzenie nadające się do opatentowania, nazwałem to: "ramię akustyczne" (Acoustic Arm), do którego ponownie zbudowałem odpowiednią akustyczną gitarę w celu upewnienia się, że ramię akustyczne spełni moje oczekiwania. W



US005661252A

United States Patent [19] [11] **Patent Number:** 5,661,252
Krawczak [45] **Date of Patent:** Aug. 26, 1997

<p>[54] ACOUSTIC ARM</p> <p>[76] Inventor: Kazimierz Marian Krawczak, 63 Marshall Ave., Warwick, R.I. 02886</p> <p>[21] Appl. No.: 628,942</p> <p>[22] Filed: Apr. 8, 1996</p> <p>[51] Int. Cl.⁶ G10D 3/00</p> <p>[52] U.S. Cl. 84/291; 84/293; 84/294; 84/297 R</p> <p>[58] Field of Search 84/291, 293, 297 R; 84/312 R</p> <p>[56] References Cited</p> <p style="text-align: center;">U.S. PATENT DOCUMENTS</p> <p>5,347,904 9/1994 Lawrence 84/291</p> <p>5,567,896 10/1996 Gottschall 84/294</p> <p>Primary Examiner—Michael L. Gellner Assistant Examiner—Shih-Yung Hsieh</p>	<p>[57] ABSTRACT</p> <p>Improved dynamic-acoustic system of guitar (X) with soundbox (184), creates a better scheme of dynamic forces cooperating with soundboard (168) of guitar (X). This system makes it possible for the top to vibrate more freely, producing a full, open tone. Through the use of additional energy, resulting from moving the string attachment from soundboard (168) onto acoustic arm (10), the soundboard (168) is not put under string tension, as in standard flat top, classical, or arch-top guitars. Allowing much lighter braces to be used without a imploding or exploding soundboard (168). Acoustic arm (10) is a simple mechanical element attached to neck (82) of guitar (X), creating its extension inside soundbox (184). Neck (82) with attached acoustic arm (10), is installed in top block (74). Next, neck (82) attached with two bolts (100) and (124) to soundbox (184), creates a separable, rigid construction of guitar (X). Relocation of the string attachment onto acoustic arm (10), frees up more applications of this instrument, related to sound, length of life, production, and conservation of the guitar. The use of simple separable connection of neck (82) and block (74), will significantly reduce the execution time of certain technological operations in guitar production. Locating the acoustic arm (10) with neck (82) in soundbox (184), using two bolts, is a simple operation, with does not require special training of the employees.</p> <p style="text-align: center;">1 Claim, 6 Drawing Sheets</p>
--	--

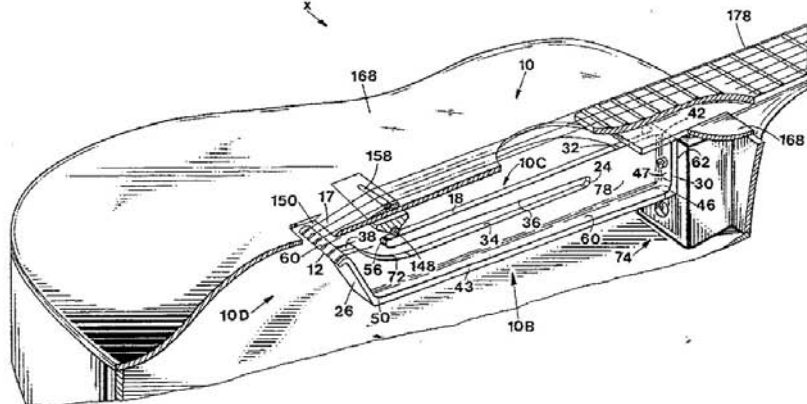


Foto.3



Foto.2

tej gitarze (Foto.2) Ramie akustyczne nie jest już widoczne ponieważ znajduje się w środku pudła rezonansowego instrumentu.

Była to dla mnie jedyna alternatywa. Koszty były bardzo małe w porównaniu do tego co mi oferowali w firmie patentowej i pewność, że zrobi się to dobrze, ponieważ nikt inny nie zna lepiej swojego wynalazku jak wynalazca. To mi uświadomił autor tej książki. Jednak praca nie była łatwa. Na początku miałem trudności z językiem angielskim, następnie musiałem szukać czy taki lub podobny wynalazek jest już opatentowany. W każdym razie, znalazłem podobne wynalazki do mojego. Musiałem je porównać, czy mój wynalazek jest inny i lepszy. Takie działania są także realizowane przez biuro patentowe.

Kolejną czynnością poza opisem wynalazku było wykonanie rysunków, które musiały być odpowiednio narysowane i opisane w aplikacji patentowej. Można było z tym iść do fachowca lub wykonać samemu. Obecnie jest wiele ułatwień w tym celu, mianowicie używa się komputer z odpowiednim oprogramowaniem. W tamtym czasie dysponowałem jedynie elektryczną maszyną do pisania i deską rysowniczą. Z rysowaniem byłem obeznany, tylko musiałem uważać na prawo określające specyfikę rysunków patentowych.

Jedną z ostatnich czynności było napisanie zabezpieczenia do wynalazku w aplikacji patentowej. Zabezpieczenie to ogólnie mówiąc, chroni wynalazek przed konkurencją, czyli utrudnia jego kradzież i inne działania nie zgodne z prawem.

Zabezpieczenie w Amerykańskim Prawie Patentowym nazywa się "Claim", lub jeśli jest zabezpieczeń więcej – Claims. Claim(s) można napisać samemu lub poprosić o to eksperta, który zajmuje się sprawdzaniem danej aplikacji patentowej wysłanej do biura patentowego. Taka usługa jest za darmo i tylko dla wynalazców indywidualnych. Dla mnie było to duże ułatwienie jakie stworzył rząd Ameryki i oczywiście z tej oferty z korzystałem. Jednak przyznaję, żeby napisać bardzo dobre Claim(s) trzeba być prawnikiem albo przynajmniej znać ich prawniczy język. Jednak pomimo tego, autor książki "Patent it Yourself" wyjaśnia jak to napisać!

W 1997 roku otrzymałem swój patent (Foto.3), którego realizacja zajęła mi ok. 5 lat. Nie raz zastanawiałem się czy mi się to opłaciło? Jednak żeby móc na to odpowiedzieć, muszę postawić sobie drugie pytanie: w jakim celu stworzyłem ten patent?

Wyjaśnienia:

Foto.1 przedstawia gitarę akustyczną model 3 wykonaną przez Kazimierza Krawczaka w 1993r.

Foto.2 przedstawia gitarę akustyczną model 5 z opatentowanym Ramieniem akustycznym, gitara została wykonana przez Kazimierza Krawczaka w 1996r.

Fotokopia (Foto.3) strony z United States Patent # 5,661,252 Krawczak.

Zdjęcia: Kazimierz Krawczak.

Wiedziony nadzieją, że otrzymam patent na ramię akustyczne udałem się do firmy, która zajmowała się pomocą w uzyskiwaniu patentów. Ludzie byli tam bardzo mili i chętni do pomocy. Jednak po wytłumaczeniu sprawy i pytaniu: ile to będzie kosztować? Atmosfera mojego entuzjazmu drastycznie spadła. Koszty przygotowania dokumentacji patentowej dla mojego wynalazku miały wynieść ok. 10 tysięcy dolarów. Była to suma, która w tym czasie przekraczała moje możliwości finansowe, więc zostawiłem ten zamiar na inny czas.

Niespodziewanie, któregoś dnia, kolega podarował mi magazyn, w którym był artykuł na temat patentów, czyli jak napisać patent. Autor artykułu między innymi przedstawił dwie możliwości: "zrobi to ktoś za ciebie lub zrób to sam". W związku z tym, podał również tytuł książki - "Patent it Yourself" - autor David Pressman, która zawierała dużą pomoc w mojej sytuacji. Książkę kupiłem, a kiedy zobaczyłem jak autor krok po kroku prowadzi czytelnika do celu; czyli do przygotowania aplikacji patentowej. Otrzymałem na nowo chęci do kontynuowania mojego projektu.

Różności

Yo papa, yo mama czyli Internet, cyrk i lama

w sieci wyszperał MARCIN ŻMIEJKO



MORDERSTWO W STYLU GRIZZLY

Do okropnego, brutalnego zdarzenia doszło w Marin County na Florydzie, gdzie 19-letni student FSU bez historii kryminalnej napadł na dom swego 53-letniego sąsiada oraz jego żony po czym zabił oboje. Po zabójstwie 19-latek postanowił... zjeść twarz swego sąsiada. Został aresztowany przez policję podczas zjadania swojej ofiary. Prokurator prowadzący śledztwo stwierdził, że oskarżony mógł być pod wpływem narkotyków halucynogennych. Czyżby narodził się nowy Hannibal Lecter?

SUKCES POŁOWICZNY

Policjanci z Katowic aresztowali dwóch mężczyzn oraz kobietę za kradzież beczki piwa. 40 i 27-letni panowie oraz towarzysząca im 32-letnia dama ukradli 30-litrową beczkę piwa po czym toczyli ją przez sobą do pobliskich ogródków działkowych - docelowym miejscem planowanej konsumpcji. Policjanci patrolujący ulice natrafili na ten ciekawy korowód co zakończyło się aresztowaniem. Oskarżeni przyznali się do winy i poddali się dobrowolnej karze - pracom społecznym. Oby te prace nie odbywały się w pobliżu lokali gastronomicznych.

NIEWIELE A JEDNAK WIELE

Do ciekawej sytuacji doszło w restauracji Applebee's w Dallas w Teksasie. Kelnerka tej restauracji dostała napitek w wysokości \$500, podczas kiedy rachunek za jedzenie wynosił tylko \$0.37. Kelnerka była przekonana, że ma do czynienia z naturalną ludzką pomyłką, kiedy przeczytała notatkę dołączoną do rachunku - wszystko się wyjaśniło. Okazało się, że Kasey Simmons - kelnerka dzień wcześniej robiła zakupy w lokalnym supermarkecie i natknęła się na bardzo smutną straszającą panią, którą nie tylko pocieszyła ale postanowiła zapłacić za jej zakupy. Na drugi dzień do Applebee's przyszła córka starszej pani i w notatce wyjaśniła, że jej matka bardzo ciężko przeżywała trzecią rocznicę śmierci swego męża i była przybita. Młoda kelnerka nie tylko ją pocieszyła, powiedziała, że jest piękna, ale również postanowiła zapłacić za jej zakupy. Koszt zakupów to tylko 17

dolarów ale gest był tak szlachetny, że córka starszej pani postanowiła wynagrodzić pannie Simmons ten wspaniały gest poprzez specjalny napitek. Czasami na swoje drodże można spotkać dobrych ludzi.

REALITY SHOW CAITLIN JENNER - SKASOWANY

Najpopularniejsza transwestytka świata - Caitlin Jenner, poprzednio znana jako Bruce Jenner nie pojawi się na antenie programu Bravo w trzecim sezonie programu I am Cait. Stacja nie będzie kontynuowała serialu z powodów braku oglądalności. Przypomnijmy, że „poprzednik” Caitlin Jenner - Bruce Jenner to amerykański dziesięcioboista - złoty medalista igrzysk olimpijskich w Montrealu (1976) i mąż Chris Jenner - celebrytki i matki celebrytek (siostry Kardashian). W ubiegłym roku Bruce przeszedł operację zmiany płci i od razu podpisał kontrakt na serial dokumentalny pokazujący życie męzczyzny po operacji. Jak widać serial nie wyciągnął przed telewizory wymaganej liczby widzów. Co ciekawe Caitlin Jenner (podobnie jak poprzednio Bruce) jest zwolennikiem partii republikańskiej - stąnącej z delikatnie mówiąc szorstkiego podejścia do osób GLBTL.

Krzyżówka Życia Kolorado

ROZKŁADANIE KART WEDŁUG PEWNYCH ZASAD	SKLEP Z NIEMI I TASIEMKAMI	IMIE SIATKAR-KI ZENIK PULOWER	SCENARZYSTA SERIALU "DALEKO OD NOSZY"	18	TUCZĄCA JEDNOSTKA	22	BARDZO ZARAŻLIWA CHOROBA	1	ZGINANIE
SSAK MORSKI					19				
9					DŁUGI WYRÓB HUTNICZY				
NIE MA MAMY I TATY		15			26	4	ROBOTNIK PRACUJĄCY W ODLEWNI		PTAK O BARWNYM UPIERZENIU
SILNIK									
SADZENIE LASU			24				MIESZKANIEC CHIN LUB JAPONII		
12			14		20		16	13	DUŻO DRZEW
W DAWNEJ POLSCE: DANINA CHŁOPOW					25	5	IMIE PIOSENKARKI DEMARCZYK		OSOBA SKŁONNA DO ŻARTÓW
PRZEMYSŁOWA DZIELNICA WARSZAWY	DAWNA BALWA SUKNIA DWORSKA	HERBACIANY STAN W INDIACH			ODCZYTYWANY PRZEZ LISTONOSZA				2
ODTWARZĄC POSTAC ZULU GULI			23		DANIEL OLBRYCHSKI		KRUKOWI OKA NIE WYKOLE	IMIE PIOSENKARZA ROSSIEGO	CZEŚĆ NALEŻNOŚCI
					28		10		
DAWNY TENISISTA POLSKI SŁYŻ ZBRÓJNE							8	GÓRY W BUŁGARI	
					17				3
"LILLA..." JULIUSZA SŁOWACKIEGO			MEŻCZYZNA O CZARNYCH WŁOSACH						21
					11	29	KRZEW KOKAINOWY	7	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Polish-American



Rio 2016

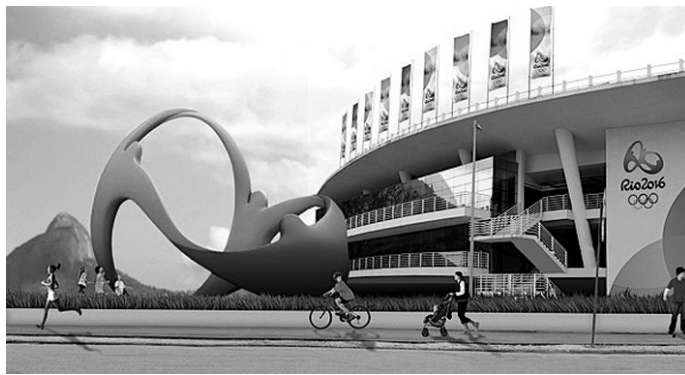
ADRIAN MIGACZ | ZycieKolorado@gmail.com

The Olympics are over and Team Poland recorded 11 medals, their most since 2000 Sydney. My prediction was 13 medals and unfortunately they fell a little short. Nevertheless, we should all be proud that our team competed hard and represented the flag the best they could. There is a to look forward to 2020 as many of our athletes are still young and hungry for more success.

What is also nice to see is how many Polish-Americans there were representing the USA at these Olympics. All in all, there were 15 Americans with Polish heritage. The most were in Rowing and Fencing, where Polish athletes have traditionally quite well in. In fencing, two athletes were actually born in Poland and received US citizenship during their university years.

Kasia Trzopek was 5th in the Fencing

However, the biggest star had to be Olivia Smoliga, the young 21-year-old swimmer from Chicago. She is the daughter to Tomasz and Elzbieta, both Polish immigrants and went to the University of Georgia where she swam for them winning several medals at the NCAA championships. During the 2016 US trials, Smoliga burst onto the scene beating two previous gold medalists in the 100m backstroke.



team event was born in Warsaw but went to Penn State University. Dagmara Wozniak was born in Wroclaw and won the Bronze. Rowing had 6 Polish-Americans but unfortunately none of them medaled. Steve Kasprzyk, Hans Struzyna, and Grace Luczak all finished 4th place. Jake Kaminski from Buffalo, a city known for its vibrant Polish community, won the silver in Archery.

www.twitter.com/zycie_kolorado
 www.instagram.com/zyciekolorado

Filmowe recenzje Piotra

Youth

2015, directed by Paolo Sorrentino



PIOTR GZOWSKI

A seasoned film director walks his young female protégé to a telescope on the balcony of a lodge in the Swiss Alps. He has her peer at a distant peek through the lens.

Mick Boyle: Do you see that mountain over there?

Girl Screenwriter: Yes. It looks very close.

Mick Boyle: Exactly. This is what you see when you're young. Everything seems really close. And that's the future. And now... (As he flips the telescope around so it's in fish eye lens) ... and that's what you see when you're old. Everything seems really far away. That's the past.

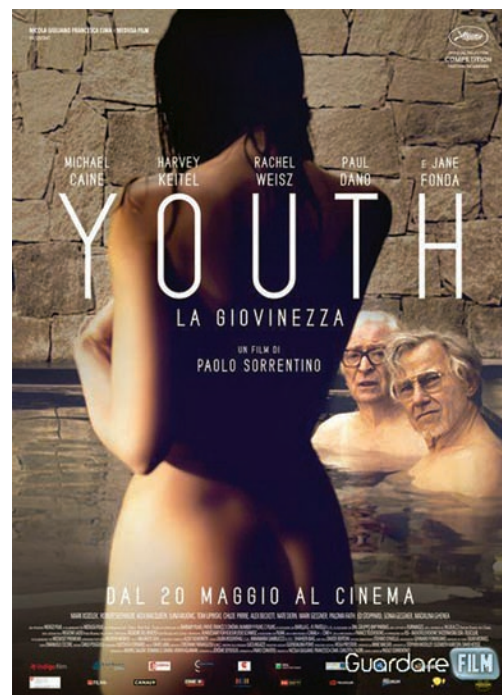
Growing old has never appealed to me. Although it's a natural part of the human biological cycle, the prospect of old age is not enticing. It may be because generally society hasn't the reverence for aging that it should. Seventeen years ago at the Potagere restaurant, Rose, a 90-old woman, when asked if she had any wisdom to impart, summed it up by saying "Nothing gets better". Consequently, rather than looking into the telescope and looking at the approaching future, one may find himself peering into the telescope through the fish-eyed end, surprised at how quickly the distance between the present and the past has occurred and wondering "how the hell did I get here." And though, the Mick Jagger example (he recently turned 73) is presented as a counter argument, the reason Mick is revered at his age is because he's "Mick Jagger". If he weren't, most people would only regard him as a limber, skinny old man. Hemingway must have realized something similar that day at his home in Cuba when he cleaned his shotgun for the very last time. It is, however, a matter of perspective. And, the act of peering through either end of the telescope of one's life, does disregard the context of the present.

Paolo Sorrentino, in his most recent offering, *Youth*, offers an artistically different perspective.

Fred Ballinger (Michael Caine) and Mick Boyle (Harvey Keitel), friends for nearly sixty years, spend their summer vacations at a very posh resort-spa at the foot of the Swiss Alps. Ballinger, a retired composer and conductor, has resigned himself to a life of apathy, while his closest friend, Boyle, has devoted himself to completing the script of a film that he declares is his "testament". Both consider their friendship to be exemplary, because over the period of many years they have shared only the good things in their lives with each other. Accompanying them is Ballinger's personal assistant and daughter, Lena (Rachel Weisz), and a crew of five aspiring screening writers who are Boyle's creative entourage. Among the



other guests are Jimmy Tree (Paul Dano) a popular American actor who while preparing for an upcoming role in Germany begrudges the fact that his notoriety is based on a previous role as a robot in a sci-fi film; Miss Universe (Madalina Diana Ghenea) a stunning beauty who



surprises everyone with her intuitive intelligence and wit; a retired, grossly overweight, aging soccer star (Roly Serrano); a Buddhist monk (Dorji Wangchuk); a socially awkward professional mountaineer (Robert Seethaler); and, a collection of eccentrics who complete the guest list and staffing of the resort. Jane Fonda,

also, has a short but pivotal appearance as Brenda Morel, an over ripened film diva and personal friend of Mick Boyle who pays him a special visit while in route to Cannes. It is a casting that creates an entourage of extraordinary characters within an extraordinary setting.

There are those films that simply tell a story brilliantly. There are those directors who instinctively have an ability to unravel a tale so proficiently that the audience is engrossed in the plot. Then, there are those directors that sculpt with film. This may sound contradictory because sculpture is a three dimensional medium. It employs tangible dimensions defined through shapes, textures and placement. A Giacometti sculpture, for example, inherits its life within the depth of the space it inhabits. Film, on the other hand, is two dimensional. However, by deploying movement, colors, hues, composition, dialogue and music, film creates a virtual alternative to actual depth. One experiences a sculpture by circling it, engulfing it. A sculpted film, conversely, engulfs the observer and subsequently seduces that individual into a vicarious experience.

Youth, is a good example of a beautifully sculpted film. Framed in an environment of lush settings, textured with simple dialogue, elegant scoring, it is a generous blend of the visual and the eccentric. Veteran actors Caine and Keitel offer the perhaps the best performances of their ca-

reers. And Paul Dano, who normally has been seen in films as a character who gets beaten up, is a gem as the Johnny Depp-like American star, searching for some personal truth in his work. Dano's role becomes the emotional linchpin between the audience and the film; and, Dano performs his embassy splendidly. It would be unfair not to recognize the work of Rachel Weisz, Robert Seethaler and Jane Fonda, as well as all the other actors and extras. Where the principals are the cake, all the others are the buttered frosting.

Obviously, this film has resonated deeply within me. After several viewings, it still makes me wonder why. Perhaps, it is because certain moments in the film tap into my own secret concerns about aging. My world seems to be changing rapidly. Societal ethics and values are morphing. The "forest of my friends", as my late brother-in-law once put it, is diminishing, and the telescopic image of my own inevitable future seems nearer with each moment of every day. However, *Youth*, is not a depressing film. In fact, there are moments of humor scattered throughout two hours that are genuinely clever and funny. It is a lovely piece of cinema that, for me, takes on the character of a virtual morphine injection flavored with an embraceable melancholic nostalgia. And, it is a film that I will most probably watch again.

Of, course, as always, dear reader, this is just my own opinion. Watch the film and judge for yourself.



POŻYCZKI na zakup i refinancing

Conventional Loan and FHA | Residential and commercial

Pożyczki pod zastaw domów, mieszkań, ziemi i na inwestycje

Zadzwoń dziś:
Agnieszka Gołabek: 720-935-8686
 Aga8686@gmail.com



PRACUJĘ DLA CIEBIE

KUPNO-SPRZEDAŻ-INWESTYCJE

Potrzebujesz Agenta który:

- Jest lojalny
- Zawsze ma dla Ciebie czas
- Zna rynek
- Wynegocjuje najlepszą cenę przy Kupnie lub Sprzedaży

Zadzwoń po darmową wycenę

Ela Sobczak
 Agent Nieruchomości

303-875-4024
 www.elahomes.com
 ela.sobczak@yahoo.com





Lekarz Dentysta
Małgorzata Korosciel

Oferuje opiekę stomatologiczną dla dorosłych i dzieci.
 Akceptuje wiele ubezpieczeń.

303-757-7175

2660 S. Monaco Pkwy., Denver, CO 80222
www.southeastdenverdental.com




KELLER WILLIAMS
 PREFERRED REALTY



Get FREE app for home searching anywhere in US

Pomogę Ci kupić lub sprzedać nieruchomość

Małgorzata Obrzut,
Broker Associate

www.margoobrzut.yourkwagent.com
 email: HomeByMargo@aol.com

5 years in a row, 2011-2015 Five Star Realtor in 5280 Denver Magazine

11859 Pecos St.#200, Westminster, CO 80234
 office: 303-452-3300, cell: 303-241-5802

LAW PRACTICE OF LUKE PUSZYNSKI LLC



Łukasz Puszyński

specjalizuje się w wszystkich rodzajach wypadków:

Luke Puszyński specializes in every type of accident:

- samochodowe, motocyklowe, rowerowe, piesze
 car, motorcycle, bike, pedestrian
- wypadki w pracy
 Workers' Compensation

Bezpłatna konsultacja i opłaty adwokackie tylko jeśli wygramy Twoją sprawę!
 Free consultation and no attorney fee until we win your case!
Brak ubezpieczenia nie ma żadnego znaczenia!
 Lack of your own insurance has no effect!

Skontaktuj się z Łukaszem w każdej chwili:
 Contact Luke at any time:
(303) 694-4698 | luke@lplpllc.com

CHICAGO MARKET

303 868-5662
708 302-7225



Wysyłamy paczki do Polski
 Polonez Parcel Service

Największe Polskie Delikatesy w Kolorado
 1477 Carr St Lakewood CO 80214
www.chicago-market.com



Najświeższy, największy i najtańszy wybór polskich produktów prosto z Chicago. Cotygodniowe promocje

ZAPRASZAMY:
Poniedziałek - Piątek:
 10.00 - 19.00
SB: 10.00 - 18.00,
ND: 11.00 - 15.00